

P.6

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP  
STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

10/2015

**Sarah Skumanov: Manga jako japońska odmiana komiksu**

**Monika Simonjetz: Wybieram bibliotekę**

**Anna Gąsior: Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju wczoraj i dziś**

**Narodowe Czytanie 2015**



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

# X Jubileuszowe Forum Młodych Bibliotekarzy ph. „Zakočaj się w bibliotece” – w obiektywie

Warszawa 17-18 września 2015 r.

Zakończyło się X Jubileuszowe Forum Młodych Bibliotekarzy. W różnorodnych zajęciach: wykłady, sesje stolików eksperckich, warsztaty, wycieczki, spotkania towarzyskie uczestniczyło 140 młodych bibliotekarzy z całej Polski.

Obrady miały miejsce w trzech bibliotekach warszawskich – Centralnej Bibliotece Wojskowej (sesja otwierająca), Bibliotece Uniwersyteckiej i Bibliotece Narodowej.

Organizatorem X FMB był Zarząd Oddziału Mazowieckiego SBP.



# Poradnik **BIBLIOTEKARZA nr 10 (786), 2015**

## W NUMERZE:

*Strona redakcyjna*

2 Artykuły z rekomendacją redakcji (*J. Ch.*)

### **PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**

**Sarah Skumanov**

4 Manga jako japońska odmiana komiksu

**Monika Simonjetz**

10 Wybieram bibliotekę

*Świat bibliotek*

**Maria Jaremek**

13 Biblioteka Comunale w Busto Arsizio – EXPO Milano 2015 –  
Wystawa Leonardo da Vinci w Palazzo Reale w Mediolanie

*Sylwetki przewodniczących SBP (2)*

**Bogdan Klukowski**

18 Mieczysław Rulikowski, prezes ZBP w latach 1917-1919 i 1920-1922

### **KSIAŻKA**

**Robert Beller**

20 Mieczysław Grydzewski, dziennikarz i wydawca

**Dorota Grabowska**

24 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

### **BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**

**Kinga Ratyńska**

25 Bajeczki na smuteczki, czyli biblioterapia w bibliotece

**Joanna Stec**

27 Stawiamy na kreatywność

**Katarzyna Janculewicz**

28 Jak się bawić, to się bawić! IV Wielka Zabawa Rodzinna

**Jadwiga Kusior**

32 Przeczytaj *Lalkę* pięknie – Narodowe Czytanie w Oświęcimiu

**Anna Krawczyk**

33 Narodowe Czytanie w dąbrowskiej bibliotece

**Monika Raczyńska**

34 Niedzielne popołudnie z książką

35 Niewidomi też czytają

*Nowe obiekty biblioteczne*

**Anna Gąsior**

36 Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju wczoraj i dziś

### **FELIETONY**

*Ze Zwrotów*

39 Mężczyzna odnaleziony (w bibliotece) (*Emeryk*)

### **Z WARSZTATU METODYKA**

*Bibliotekarz w sieci*

**Edyta Kosik**

40 „Śląski Pegaz” – platforma zbierająca informacje o wydarzeniach związanych z biblioteką

*Materiały metodyczne*

**Hanna Diduszek**

41 *Burdubasta albo skapcianały osioł...* Dlaczego co nieco rozumiem?  
Scenariusz lekcji dla gimnazjalistów i licealistów

**Anna Walska**

44 Biblioteki cyfrowe. Zestawienie bibliograficzne książek i artykułów z czasopism w wyborze za lata 2007-2015

*WW – wiadomości, wydarzenia*

9,23

Na okładce „PB”: Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju w zabytkowym budynku dworca kolejowego

## ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

**W numerze warto przeczytać:**

### ▲ **Manga jako japońska odmiana komiksu** **str. 4**

Z komiksami bibliotekarze często obcuja, zwłaszcza przy gromadzeniu, opracowaniu i udostępnianiu zbiorów. Znajdują się one bowiem w zbiorach większości bibliotek. Artykuł Sarah Skumanov wprowadza czytelnika w świat komiksu, wyjaśnia czym jest komiks, podaje krótką jego historię, współczesne uwarunkowania. Ta wiedza stanowi wprowadzenie do zagadnień mangi – japońskiej odmiany komiksu. Autorka wyjaśnia pochodzenie słowa manga, podaje klasyfikację, różnice pomiędzy komiksem japońskim i amerykańskim. Ostatnia część dotyczy komiksu w polskich bibliotekach. Duża kolekcja komiksów znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu (5 tys. wol.).

### ▲ **Wybieram bibliotekę** **str. 10**

Monika Simonjetz, w artykule, mającym charakter osobistych rozważań, nawiązuje do tegorocznego hasła Tygodnia Bibliotek „Wybieram bibliotekę”. Analizuje znaczenie hasła w kontekście satysfakcji odbiorców, proponując jego rozszerzenie poprzez dodanie słowa „chcę”, czyli „chcę być blisko kultury”, „chcę być na bieżąco z nowościami wydawniczymi”, ale nie muszę... Autorka wymienia powody, dla których warto korzystać z biblioteki, a „w bibliotece można się też zakochać”.

### ▲ **Biblioteca Comunale w Busto Arsizio – EXPO Milano 2015** **str. 13**

W ramach podróży z „Poradnikiem” po światowych bibliotekach tym razem, korzystając z zaproszenia na EXPO Milano 2015, mamy możliwość zwiedzenia biblioteki publicznej Gin Battista Roggia i Muzeum Sztuki. Biblioteka jest drugą co do wielkości instytucją w prowincji Varese; oferuje szeroki zakres usług. O jej potencjale świadczą liczby: 200 tys. wol., 230 czasopism, 6334 użytkowników, liczne imprezy kulturalne. Ciekawym uzupełnieniem artykułu jest relacja z Międzynarodowej Wystawy EXPO 2015 w Mediolanie oraz wrażenia autorki tekstu Marii Jaremek z wystawy dzieł Leonarda da Vinci.

### ▲ **Jak się bawić, to się bawić. IV Wielka Zabawa Rodzinna** **str. 28**

Lektura cyklu „Wielka zabawa rodzinna” zamieszczanego na łamach kilku tegorocznych numerów „PB” jest znakomitym przykładem, jak dobrze zorganizować wielką imprezę czytelniczną obejmującą większy obszar kraju. Udział w niej wzięło 2000 uczniów, a do finału doszło 16 drużyn z różnych części Polski. „Wielka zabawa” to atrakcje nie tylko dla laureatów, ale również uczestników tej akcji w Katowicach. Było barwnie, kreatywnie i z dużym rozmachem.

#### *Zwiedzamy biblioteki*

- **Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju** – historia, rozwój na przeł. XX i XXI w., nowa lokalizacja w zabytkowym budynku dworca kolejowego.

**Ponadto w numerze:** artykuł o Mieczysławie Grydzewskim, jego działalności dziennikarskiej, wydawniczej i literackiej, sylwetka Mieczysława Rulikowskiego, prezesa ZBP, materiały środowiskowe (m.in. o narodowym czytaniu *Lalki* B. Prusa), teksty metodyczne.

Zapraszam do lektury „PB” nr 10 oraz do współpracy z redakcją. Warto podzielić się swoimi doświadczeniami z czytelnikami „PB” i zaistnieć na forum krajowym. Czekamy na Państwa teksty pod adresami: [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl), [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com).

*Jadwiga Chruścińska*

## Cyberiada w Elblągu

Filia Biblioteki Elbląskiej im. C. Norwida nr 7 zaprosiła czytelników do swojej siedziby po gruntownym remoncie i modernizacji. Nowy wystrój oraz nazwa placówki nawiązują do twórczości Stanisława Lema. Filia otrzymała nazwę jednej ze znanych powieści Lema (Cyberiada). Pełni funkcję nowoczesnego centrum multimedialnego oferującego najnowsze technologie. Jest najnowocześniejszą biblioteką Elbląga.



## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Ukazuje się od roku 1949

**Rada Redakcyjna:** Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail:** [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl); [www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com)

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: [dgrabo@wp.pl](mailto:dgrabo@wp.pl)

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: [zinamonik@wp.pl](mailto:zinamonik@wp.pl)

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: [finanse@sbp.pl](mailto:finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

**Współpracują z redakcją:** Grażyna Bilka, Justyna Bździuch, Renata Ciesielska-Kruczek, Martyna Figiel, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska (Wielka Brytania), Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw

tel. (22) 827-08-47, e-mail: [m.lach@sbp.pl](mailto:m.lach@sbp.pl)

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: [wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamamica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2700 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

## Manga jako japońska odmiana komiksu

Komiks dostępny jest na polskim rynku od lat. Jedni czytelnicy kojarzą go z kultowym *Batmanem*, drudzy z *Kaczorem Donaldem*, a jeszcze inni z rodzimym *Tytusem*, *Romkiem* i *Atomkiem* autorstwa papcia Chmiela. Historie obrazkowe pochodzą z rozmaitych kultur, chociażby amerykańskiej, francuskiej, czy japońskiej. Coraz częściej komiksy trafiają do zbiorów bibliotek i zyskują szersze grono odbiorców. *Manga*, japońska odmiana komiksu, zyskała na popularności w ostatnich latach i zdobyła własne miejsce na polskim rynku książki.

### Czym jest komiks?

Według Krzysztofa Teodora Toeplitza, „komiks jest to ukształtowana na przełomie XIX i XX w., głównie w związku z rozwojem prasy, zwłaszcza amerykańskiej, szczególna forma graficznego powiązania rysunku i tekstu literackiego (jedności ikono-lingwistycznej), służąca rozwijaniu narracji lub obrazowaniu znaczeń, których czytelność jest możliwa w ramach tego powiązania, bez dodatkowych źródeł informacji; komiks występuje przeważnie pod postacią serii obrazków, powiązanych ciągłością czasową, przedstawiających działania powtarzających się postaci; komiksy rysowane są ręcznie, przez jednego lub kilku autorów, na papierze, a ich powielanie związane jest z technikami drukarskimi właściwymi prasie lub wydawnictwom ilustrowanym”<sup>1</sup>.

Genezy komiksu możemy szukać już w prehistorii, kiedy to na ścianach jaskiń pojawiły się pierwsze malowidła nakreślone ręką człowieka. Opowiadanie za pomocą rysunku towarzyszyło ludzkości przez tysiąclecia

w rozmaitych kręgach kulturowych. Dymki towarzyszące obrazom pojawiły się we wczesnym renesansie, a za dalekiego krewnego komiksu można uznać rysunki satyryczne, czy książki ludowe zawierające dużo rysunków z małą ilością tekstu. Początek znanego nam dzisiaj komiksu przypada na wiek XIX, kiedy to narodziło się społeczeństwo masowe. Zaistniała wówczas potrzeba formy, która trafiłaby do szerokiego i niewymagającego odbiorcy. Pod koniec XIX w., dzięki Amerykanom, komiks zaistniał jako odrębny rodzaj publikacji prasowej. Pojawiła się krótka forma, czyli opowieść z małą liczbą kadrów, jednowątkową akcją zakończoną humorystyczną puentą. Bohaterami byli szarzy obywatele, wykorzystywano również antropomorficznie ujęte zwierzęta. Odbiorcami komiksów byli dorośli czytelnicy dzienników, w których ukazywały się *comic strip*, czyli krótkie historie obrazkowe publikowane w prasie w postaci paska. Jego kształt i długość była uwarunkowana przez konkretną gazetę. Dopiero wydania weekendowe pozwoliły na druk całostroniowych komiksów. Dalszy rozwój historii rysunkowych przypadł na lata 20. XX w. Wtedy to zaczęto czerpać pomysły i rozwiązania ze sztuki popularnej: melodramatów, baśni, humorystycznych opowiadań, awanturniczych opowieści a nawet fantastyki naukowej. Lata 30. XX w. przyniosły poszerzenie tematyki, podpatrzonej z popularnej wówczas literatury (np. kryminałów). Mimo wielu starań twórców komiks nie był traktowany jako poważny wytwór kultury. Efekty przyniosły dopiero liczne eksperymenty z narracją, techniką wykonania, rozwiązaniami fabularnymi, a także zainteresowanie artystów i badaczy w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. W tym czasie zaistniał komiks undergroundowy i artystyczny<sup>2</sup>.

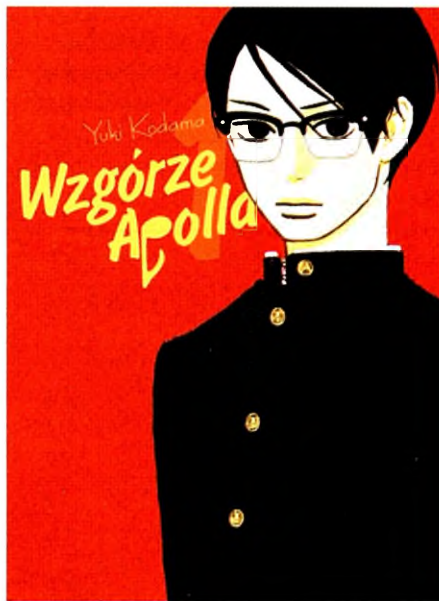
<sup>1</sup> K.T. Toeplitz: *Sztuka komiksu. Próba definicji nowego gatunku artystycznego*. Warszawa 1995, s. 40.

<sup>2</sup> Przykładami komiksów undergroundowych i artystycznych są m.in.: *Barbarella* J. C. Foresta, *Valentina*

Czołowi przedstawiciele sztuki (m.in. amerykański artysta abstrakcyjny Lyonel Feininger) szybko dostrzegli duży potencjał drzemący w komiksie. Sami rysownicy komiksów czerpali inspirację z twórczości hiszpańskiego malarza Pabla Picassa, czy ekspresjonistów Jacksona Pollock'a i Franza Kline'a. Komiks awangardowy eksperymentował z formą, tematyką oraz sposobem rysowania, aby wyjść z ram i zwiększyć możliwości dla autorów. Odbiorcami twórczości artystycznej byli głównie pasjonaci, z tego powodu nakłady liczyły od 300 do 1 tys. egz.<sup>3</sup> Dzisiejszy rynek komiksowy i pochodne od niego towary przynoszą wysokie zyski. Warto zauważyć, że wiele dochodowych filmów powstało na podstawie znanych komiksów – *Mroczny rycerz*, *The Avengers*, *Spider-Man*, *X-men*, *Kapitan Ameryka*, *Strażnicy Galaktyki*<sup>4</sup>. Komiks jest więc medium o potężnej wartości kulturowej.

## Manga – japońska odmiana komiksu

Słowo *manga* wywodzi się z twórczości japońskiego malarza – Katsushika Hokusai'a. Był on twórcą *ukiyo-e*, charakterystycznej twórczości malarskiej i drzeworytniczej, rozwijającej się w Japonii w okresie Edo (lata 1603-1868). Ryciny przedstawiały sceny rodzajowe oraz czerpały z tematyki mistycznej, a także wierzeń shintoistycznych i buddyjskich. Do najczęstszych tematów należały sceny z życia codziennego, malownicze krajobrazy, pochody podróżników i karawan, dzielnice rozrywki itp.<sup>5</sup> Mistrz Hokusai był autorem *Mangi*, szkicownika składającego



się z piętnastu tomów, który zawierał rysunki dla młodych ludzi, chcących nauczyć się sztuki rysowania. Była ona nie tylko dziełem sztuki samym w sobie, ale także pomocą naukową dla młodych twórców. Oryginalna pisownia słowa manga (pisownia kanji<sup>6</sup> – 漫画) składa się z dwóch chińskich znaków kanji. Pierwszy znak *man*, oznacza „mimo-wolny”, „poza sobą”, drugi znak *ga*, znaczy „obraz”<sup>7</sup>. Połączenie obu znaków można tłumaczyć jako „niepohamowane obrazy”. Manga oznaczała więc często karykatury lub dowcipne rysunki. Terminu przestano używać pod koniec XIX w. i zaczęto korzystać z nowych określeń dla karykatury, czyli *giga* i *Tobae*. Do powrotu terminu przyczyniło się otwarcie Japonii na świat i zerwanie z polityką izolacjonizmu na przełomie lat 20. i 30. XX w.

G. Crepaxa, komiksy R. Crumba i G. Sheltona. Zob. J. Szyłak: *Komiks świat przerysowany*. Gdańsk 1998, s. 51-55.

<sup>3</sup> M. Turek: *Subiektywny i wybiórczy rzut oka na sytuację komiksu artystycznego* [online]. [dostęp: 11.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.miesiecznik.znak.com.pl/13878/subiektywny-i-wybiorczy-rzut-ok-na-sytuacje-komiksu-artystycznego/>>.

<sup>4</sup> B. Brooks: *Disney's Third-Quarter Profits Soar; on Marvel's Back*, [online]. [dostęp: 23.11.2014]. Dostępny w WWW: <[http://www.nytimes.com/2014/08/06/business/media/disneys-third-quarter-profits-soar-on-marvels-back.html?\\_r=0/](http://www.nytimes.com/2014/08/06/business/media/disneys-third-quarter-profits-soar-on-marvels-back.html?_r=0/)>.

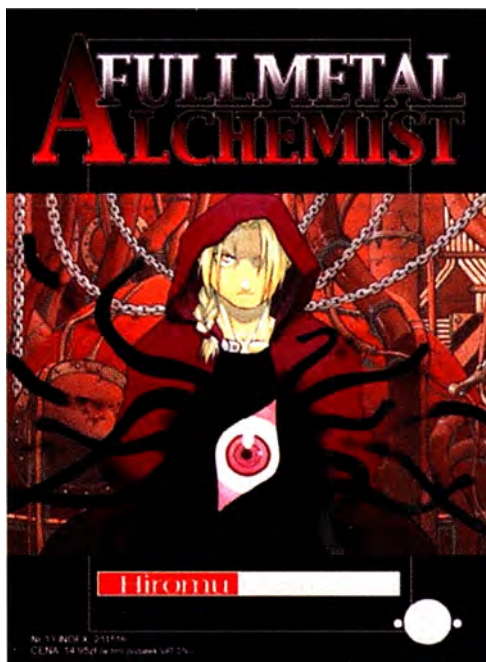
<sup>5</sup> *Świat z papieru i stali – okruchy Japonii*. Pod red. Aleksandry Watanuki. Warszawa 2011, s. 16.

<sup>6</sup> Kanji to piktogramy pochodzące z Chin, stamtąd też przybyły do Japonii. Jedno słowo można zapisać jednym, dwoma lub trzema znakami. Jeden piktogram może być zapisem zwrotu czy określenia wielowyrazowego (w innym języku). Kanji można odczytać na dwa sposoby, jako formę chińską i formę japońską. Zob. Agnieszka Lech: *Leksykon manga i anime*. Szczecin 2004, s. 240.

<sup>7</sup> *Manga. Manggha. manga: komiksowość i animacja w sztuce japońskiej*. Kat. wyst., Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, 18.01. – 18.03.2001. Oprac. Beata Romanowicz. Kraków 2001, s. 14.

Dzisiejszy termin manga odwołuje się do szybkiego rysunku, karykatury, czy kreskówki. Słowo manga nabrało popularności dopiero na początku XX w. i od tego czasu nieodwrwalnie kojarzone jest z japońskim komiksem.

We współczesnej Japonii manga jest jednym z kluczowych elementów kultury masowej i stanowi aż 40% rynku wydawniczego. Każdy komiks zaczyna ukazywać się w czasopiśmie poświęconym wyłącznie mandze. To czasopismo liczy około 300 (tygodnik) lub 600 stron (miesięcznik) i drukowane jest na papierze makulaturowym, dzięki czemu magazyn jest niedrogi. Jeden numer zawiera blisko 20 różnych historii, a każda z nich drukowana jest na innym kolorze papieru dla lepszej orientacji. W Japonii występuje kilka popularnych magazynów mangowych, które często skierowane są do konkretnej grupy odbiorców. Czasopisma publikują nowe historie, które są wersjami testowymi. Ich popularność i sukces sprawdza się za pomocą ankiet, przeprowadzanych raz w tygodniu wśród czytelników. Jeżeli się spodobają są nadal publikowane, jeśli tracą popularność, zostają zawieszane lub zakończone. Tytuły cieszące się dużym zainteresowaniem wydawane są w formie tomików. Ukazują się one najczęściej co dwa miesiące. Wydanie tomiku mangi znacząco różni się od wydania amerykańskiego i europejskiego komiksu. Tomik mangi to ok. 200-stronicowy album zawierający czarno-białe ilustracje i kolorową okładkę lub obwolutę, zwaną *tankoubon*. Papier makulaturowy zmieniany jest na papier lepszej jakości, dzięki czemu tomik jest trwalszy. Jego format zbliżony jest do kieszonkowego, dokładne wymiary to 11,5 cm x 17,5 cm. Dzięki takiej wielkości i grubości zajmuje mało miejsca w torbie, czy plecaku, ale też na półce, co jest bardzo ważne przy tytułach składających się z kilkudziesięciu tomów. Istnieją jeszcze dwa formaty mangi – mini tzw. *Bunko* (ok. 10,5 cm x 15 cm) oraz *de lux* (minimum 15 cm x 21 cm), zawierający kolorowe plansze. Wydania



*de lux* drukowane są w niskich nakładach, przez co mają ograniczoną liczbę egzemplarzy i kierowane są głównie do kolekcjonerów.

Omówienie różnic pomiędzy amerykańskim i japońskim komiksem, pozwala poznać charakterystyczne elementy mangi. Pierwszą różnicą jest charakter kadrów. Manga różni się z kolorowych ilustracji na rzecz czarno-białych rysunków. Kolor pojawia się jedynie na okładce lub obwolutie, ewentualnie dołączane są kolorowe wstawki drukowane na grubszym papierze. Sceny są niejednokrotnie bardzo szczegółowo rozrysowane, od planu ogólnego do detalu. Każdy twórca mangi ma indywidualny styl rysowania i opowiadania historii, to samo tyczy się artystów amerykańskich, czy europejskich. Łatwo jednak zauważyć różnicę pomiędzy kreską rysunków mangi a komiksów amerykańskich. Kolejną różnicą jest sposób ułożenia kadrów i sposób ich czytania. Obrazki układane są od górnego prawego narożnika i prowadzone są w poziomym rzędzie do lewego dolnego rogu. Mangę czyta się więc od prawej strony do lewej.



## Klasyfikacja mangi

Manga jako utwór skierowany do różnorodnych odbiorców, dzieli się na konkretne typy. Klasyfikacja nie została jednak jednoznacznie ustanowiona, wszelkie podziały na gatunki są płynne i pozwalają na większą swobodę w klasyfikowaniu poszczególnych tytułów komiksów. Klasyfikacja podana w niniejszym artykule opiera się na leksykonie mangi i anime Agnieszki Lech, książce Paul'a Gravett'a *Manga: Sixty Years of Japanese Comics* oraz własnym doświadczeniu, opartym na wieloletniej obserwacji.

- *Shonen* – manga tego typu skierowana jest do młodych chłopców, którzy uczą się w szkole podstawowej, gimnazjum, czy liceum. Głównym bohaterem jest młody chłopiec, z którym czytelnik może się identyfikować i z upływem czasu dorastać. *Shonen* jest najlepiej sprzedającym się gatunkiem mangi<sup>8</sup>.
- *Shojo* – mangi przeznaczone dla dziewcząt. Przedstawiają historie miłosne zakochanych nastolatków, z którymi czytelniczki mogą się utożsamiać. Protagonistki takich historii mają różnorodne charakterystyki, a ich czyny dążą do zjednoczenia się z ukochanym. Fabuła skupia się na romantyczności i uczuciach bohaterów.
- *Seinen* – są to mangi o podobnej tematyce co *shonen*, jednakże historie w nich przedstawione poruszają poważniejszą tematykę, np. wchodzenie w dorosłe życie, wątki moralne, polityczne, psychologiczne i seksualne. Budowa psychologiczna i emocje bohaterów są skonstruowane z myślą o dorosłym czytelniku, są bardziej złożone oraz składają się na głębsze refleksje. W mandze z gatunku *seinen* może pojawić się przeemoc i erotyka.
- *Josei* – gatunek przeznaczony dla młodych kobiet, które osiągnęły pełnoletność. Historie przedstawiają losy dorosłych bohaterek i ich codzienne życie. Tematyka pokrywa się z mangami *shojo*,

ale tak jak w przypadku *seinen*, opowieść potraktowana jest poważniej, a emocje bohaterów ukazane są od strony psychologicznej. Fabuła opisuje wchodzenie w dorosłe życie młodych kobiet.

- *Hentai* – manga przeznaczona wyłącznie dla dorosłych czytelników, ze względu na zawartość mocnych scen erotycznych. Fabuła komiksu nie jest rozbudowana, głównym elementem jest erotyzm, dewiacje i fantazje seksualne.
- *Ecchi* – gatunek przedstawiający historie o delikatnym zabarwieniu erotycznym. Sceny mogą mieć nieprzyzwoity charakter, ale nie przekraczają granicy pornografii. Fabuła jest rozwinięta, natomiast sceny erotyczne są dodatkiem i nawiązują bezpośrednio do historii.
- *Yaoi* – jest to kategoria mangi przedstawiająca miłość homoseksualną dwóch mężczyzn. Zawiera sceny erotyczne, jednakże wynikają one z uczuć bohaterów. Fabuła przedstawia romantyczną, jak i seksualną stronę związku. Gatunek skierowany jest do młodych kobiet, które pełnią rolę obserwatora.
- *Yuri* – gatunek skupia się na historiach miłosnych pomiędzy dwoma kobietami, zawiera sceny erotyczne. Fabuła łączy romantyzm z seksualnością i skupia się na przedstawieniu uczuć jakie wywiązują się między bohaterkami. *Yuri* przeznaczone jest dla mężczyzn.
- *Shonen-ai* – historie przedstawiają uczucie pomiędzy dwójką mężczyzn, jednakże bez scen erotycznych. Autorzy ograniczają się do scen pocałunków i delikatnych aluzji seksualnych.
- *Shojo-ai* – mangi o związkach miłosnych dwóch kobiet, skupiające się na romantycznej stronie związków, bez scen erotycznych.

Wydawaniem mangi w Polsce zajmują się oficyny: Waneko, Japonica Polonica Fantastica, Studio JG, Kotori, Hanami, Ringo Ame, Taiga i Yumegari. W 2015 r. otworzono wydawnictwo Dango, które planuje wydanie swojej pierwszej publikacji w tym roku. Polskie wydania mangi nie przekraczają ceny 24 zł za to-

<sup>8</sup> P. Gravett: *Manga: Sixty Years of Japanese Comics*. New York 2010, s. 56.



Styl rysowania charakterystyczny dla mangi

mik, drukowane są na białym papierze dobrej jakości, najczęściej posiadają format zbliżony do B6 i miękką okładkę. Projekty graficzne okładek przyciągają wzrok, a jakość tłumaczeń poprawiła się na przestrzeni lat. Do najpopularniejszych gatunków zaliczają się *seinen*, *shojo* i *shonen*. Coraz częściej pojawiają się mangi *yaoi* i *shonen-ai*, natomiast *yuri* i *shojo-ai* dopiero wchodzą na polski rynek. Brak obecnie mang z kategorii *hentai*, wydawcy wolą publikować łagodniejsze *ecchi*.

## Komiksy w polskich bibliotekach

W Polsce powstały inicjatywy mające na celu popularyzację komiksu wśród czytelników. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu jako pierwsza stworzyła Kolekcję Komiksów<sup>9</sup>. W jej skład wchodzi polskie i zagraniczne prace poświęcone komiksom. Zbiór liczy ponad 5 tys. wol. komiksów amerykańskich, francuskich, czeskich, polskich i wielu innych (w tym japońskie mangi). Dodatkowo biblioteka gromadzi czasopisma poświęcone komiksowi m.in. „Relax”, „AQQ”, „Kraakers”, „Świat Komiksu”, „KKK”, „Crew”, „Komiksmania”, „Produkt”, „Czas Komiksu”, „Ziniol”, „Super Boom”, „KGB”, „Mięso”, „Arena”, „Z.N.A.K.”, „Kommissia”. Placówka organizuje również wydarzenia związane z kulturą komiksu m.in. wystawę

<sup>9</sup> Oficjalna strona Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu [online]. [dostęp: 18.07.2015]. Dostępny w WWW: <[http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=952&Itemid=164](http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=952&Itemid=164)>.

„45-89 Komiks za żelazną kurtyną” i Festiwal Kultury Komiksowej „Ligatura”. W maju 2015 r. zorganizowano Dzień Darmowego Komiksu, w trakcie którego przeprowadzono liczne prezentacje, spotkania z wydawcami (w tym z mangowym wydawnictwem Kotori) i badaczami komiksu, a głównym punktem programu było rozdanie ponad dwóch tysięcy darmowych komiksów<sup>10</sup>. W ramach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu działa Poznańska Dyskusyjna Akademia Komiksu, która zrzesza miłośników obrazkowych historii i prowadzi prelekcje oraz wykłady otwarte dla wszystkich zainteresowanych<sup>11</sup>.

Drugą placówką słynącą ze swojego zbioru komiksów jest Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna Manhattan mieszcząca się w Gdańsku. W jej ramach funkcjonuje Pracownia Komiksowa<sup>12</sup>, która organizuje warsztaty dla młodzieży, spotkania autorskie, wykłady, wystawy artystyczne oraz Bałtycki Festiwal Komiksu GDAK<sup>13</sup>. Udostępnia ona blisko 8 tys. albumów i czasopism komiksowych<sup>14</sup>, oferta obejmuje utwory amerykańskie, europejskie i japońskie<sup>15</sup>. Biblioteka zorganizowała Dyskusyjny Klub Komiksu i zaprosiła do wygłoszenia prelekcji ponad 400 gości, m.in. Marka Lachowicza, Mateusza Skutnika i Jacka Frąsia.

Natomiast Biblioteka Wydziału Informatyki i Kultury Ambasady Japonii w Warszawie jest placówką zwracającą szczególną uwagę

<sup>10</sup> Oficjalna strona Dnia Darmowego Komiksu [online]. [dostęp: 18.07.2015]. Dostępny w WWW: <[http://lib.amu.edu.pl/dzien\\_darmowego\\_komiksu/](http://lib.amu.edu.pl/dzien_darmowego_komiksu/)>.

<sup>11</sup> Oficjalna strona Poznańskiej Dyskusyjnej Akademii Komiksu [online]. [dostęp: 18.07.2015]. Dostępny w WWW: <[http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1072&Itemid=221](http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1072&Itemid=221)>.

<sup>12</sup> Oficjalna strona Pracowni Komiksowej [online]. [dostęp: 19.07.2015]. Dostępny w WWW: <<http://komiks.bblog.pl/>>.

<sup>13</sup> Oficjalna strona Bałtyckiego Festiwalu Komiksowego GDAK [online]. [dostęp: 19.07.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.blk.hanami.pl/>>.

<sup>14</sup> Oficjalna strona urzędowa Gdańska [online]. [dostęp: 19.07.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.gdansk.pl/fmp,512,24691.html>>.

<sup>15</sup> Portal poświęcony komiksom [online]. [dostęp: 19.07.2015]. Dostępny w WWW: <<https://abrewiacje.wordpress.com/tag/pracownia-komiksowa/>>.

na przybliżenie polskiemu czytelnikowi japońskiej odmiany komiksu – mangi. Zbiór składa się z ponad 5 tys. publikacji o kulturze, sztuce, literaturze, historii, czy polityce Japonii<sup>16</sup>. Kolekcja mang dostępna jest na miejscu, składa się z oryginalnych japońskich wydań, jak i polskich przekładów wydanych przez rodzime wydawnictwa.

## Odbiorcy komiksów

Czytelnikami komiksów w Polsce są dzieci, młodzież, osoby pełnoletnie, jak i starsze – różnorodna tematyka i szeroki wybór tytułów pozwala na dobranie odpowiedniego komiksu. Po historii obrazkowe chętnie sięgają uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych. Raport *Czytelnictwo dzieci i młodzieży* przeprowadzony przez Zofię Zasacką dla Instytutu Badań Edukacyjnych wykazuje, że komiksy są czwartym (pod względem poczytności) typem książek wybieranych wśród uczniów szkół podstawowych<sup>17</sup>. Czyta je 13% badanych, wśród nich przeważają chłopcy – 18%. Młodszy odbiorcy czytają *Kaczora Donald*, *Spider-Man'a*, *Asterixa i Obelixa* oraz *Tytusa*, *Romka i Atomka* – są to komiksy zaliczane do klasyki gatunku. Manga jest natomiast chętniej czytana przez gimnazjalistów, sięga po nią 2% badanych uczniów. Komiksy zyskały 3% głosów ankietowanych.

Inicjatywy polskich placówek, mające na celu popularyzację komiksu, przyczyniły się

<sup>16</sup> Oficjalna strona Ambasady Japonii w Warszawie [online]. [dostęp: 19.07.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.pl.emb-japan.go.jp/kultura/biblioteka.html>>.

<sup>17</sup> Z. Zasacka: *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*. Warszawa 2014, s. 94.

do wzrostu zainteresowania nim wśród czytelników, a sam komiks jako gatunek artystyczny zaczął być doceniany jako sztuka<sup>18</sup>. Wydawnictwa komiksów i mang pojawiają się na Warszawskich Targach Książki, nawiązują współpracę z bibliotekami i festiwalami oraz stale poszerzają swoją ofertę wydawniczą, aby zaspokoić potrzeby klientów. Szukanie odpowiedniego dla siebie komiksu jest identycznym procesem jak wybór książki – należy wziąć pod uwagę wiek, upodobania tematyczne, czy zmysł estetyczny (różnorodne style rysunków). Komiksy są coraz chętniej czytane, co przyczyniło się do poszerzenia oferty wydawniczej polskich oficyn.

## Podsumowanie

Komiks jest medium sztuki, po które sięga coraz więcej odbiorców w Polsce. Jest on czytany zarówno przez dzieci, jak i dorosłych. Różnorodność tematów i gatunków pozwala na dotarcie komiksu do szerokiego grona czytelników. Jego liczne odmiany ukazują charakterystyczne elementy poszczególnych kultur, tak jak dzieje się to w przypadku mangi. Polski rynek jest mały, ale stabilny, z roku na rok przybywa wydawanych tytułów komiksów i mang, co pozytywnie oddziałuje na powiększanie się grupy odbiorców.

**SARAH SKUMANOV**

Instytut Informatyki Naukowej  
i Studiów Bibliologicznych UW

<sup>18</sup> M. Zapala: *Polski rynek komiksowy w latach 1989-2010*. „Zeszyty Prasoznawcze” 2013, nr 2-4 (214-216), s. 105.

## **15** lat Polskiego Związku Bibliotek – konferencja jubileuszowa

Polski Związek Bibliotek zorganizował w dniach 23-25.09.2015 r. w Toruniu konferencję z okazji jubileuszu 15. lecia swojej działalności pt. „Nowatorskie formy edukacyjne w bibliotekarstwie”. W konferencji wzięli udział bibliotekarze z bibliotek publicznych oraz goście zagraniczni z Rosji, Ukrainy i Białorusi. Wystąpienia dotyczyły walorów i metod edukacji w bibliotekach publicznych oraz w oddziałach dla dzieci, interaktywności bibliotek, sposobów komunikowania z użytkownikami.

# Wybieram bibliotekę

*Jedno wiem i innych objawień  
Nie potrzeba oczom i uszom –  
Uczyniwszy na wieki wybór;  
W każdej chwili wybierać muszę<sup>1</sup>.*

Ilekróć staję w sytuacji wyboru, zwłaszcza niełatwego, zawsze przychodzą mi na myśl wersety Lieberta. Wybieram macierzyństwo, wybieram miłość, wybieram zdrowie, świadomie wybieram przyszłość, wybieram zawód, wybieram szkołę... Wybieramy, z kim chcemy żyć, zdarza się nam decydować, z kim chcemy pracować. Podczas urlopu wybieramy, co chcemy robić. Staramy się wybierać to, jakimi ludźmi się otaczamy. Wybieramy partnerów i przyjaciół. Nieco ograniczone są możliwości w zakresie wyboru klientów, chociaż i tu dokonujemy selekcji na „mniej” i „bardziej” uwielbianych.

Ile razy w swoim życiu zastanawialiśmy się – co wybrać? Którą drogą pójść, by nie żałować podjętej decyzji. Dziesiątki, setki, a może tysiące wyborów już za nami, tych łatwych i trudnych, dobrych i złych oraz tych z kategorii „mniejsze zło”. W roku 2015, zgodnie z hasłem Tygodnia Bibliotek, wybieramy bibliotekę.

## Wiem, co wybieram

Wybrać – wybierać wg *Słownika Języka Polskiego* to: „dokonać wyboru, zdecydować się na kogoś, na coś spośród wielu osób lub rzeczy”. Synonimy: dokonywać wyboru, selekcjonować, typować, wyłaniać. Zatem wybieram bibliotekę... Przy czym nie selekcjonujemy, by wytypować jedną spośród kilku tysięcy polskich placówek. Wybieramy księżniczkę jako alternatywę, jako preferowane miejsce spędzania wolnego czasu, instytucję przyjazną i otwartą dla ludzi w każdym wie-

ku. Mając jakieś możliwości do wyboru, wybieramy bibliotekę.

Wielki koszt z plakatu nasuwa skojarzenia super- i hipermarketów oraz nieodłącznych zakupów. Normą jest, że podczas sprawunków zastanawiamy się, co wybrać? Skrupulatnie studiujemy etykiety, instrukcje obsługi, ulotki. Zastanawiamy się, dyskutujemy, denerwujemy.

Co zrobić, by w przypadku biblioteki potencjalni i rzeczywisti użytkownicy nie musieli wnikliwie studiować przysłowiowej etykiety na opakowaniu? Jaka oferta i jaka przestrzeń dadzą pewność, że biblioteka spełnia restrykcyjne kryteria wymagań naszych odbiorców? Popołudnie w bibliotece zamiast upojnej rodzinnej wędrowki wśród sklepowych półek, markowych metek i wieszaków? Właśnie tak! Wiem, co wybieram. Biblioteka – prosty wybór dla zdrowia...

*a ja i tak jestem ci wierna i codziennie wybieram ciebie spośród miliona* – czytamy w jednym z wierszy Haliny Poświatowskiej<sup>2</sup>.

Żeby właściwie wybrać, warto dobrze poznać. Trzeba zatem zachęcać lokalną społeczność do angażowania się w życie codzienne placówek bibliotecznych, zapraszać do współpracy z bibliotekarzami. Interesowanie się i włączanie w przygotowanie bieżących wydażeń może w efekcie końcowym zaowocować organizowaniem przez mieszkańców działań na rzecz biblioteki we własnym zakresie. Niech oferta biblioteczna będzie wspólnym dziełem aktywnych użytkowników. Każdy ma jakiś talent, szczególnie zainteresowania, ciekawy zawód.... Wykorzystajmy ten potencjał!

Potem można zaprosić do obejrzenia autentycznych historii opowiedzianych przez

<sup>1</sup> J. Liebert: *Jeździec* [w:] J. Liebert: *Poezje wybrane*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Stefan Frankiewicz. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1973, s. 53-54.

<sup>2</sup> „uśmiech masz przekrojony na pół...” [w:] H. Poświatowska: *Poezje zebrane*. Toruń. Wydaw. Algo, 1994, s. 369.



Wybieram bibliotekę – WiMBP w Zielonej Górze

tych, którzy wybrali bibliotekę. Zachęcić niezdecydowanych, by poznali relacje ludzi, którzy zdecydowali się zaufać bibliotekarzom, by wysłuchali przekazów zadowolonych klientów.

Satysfakcja użytkowników jest przecież dla nas najważniejsza. Warto pokazać, że realizowane działania i cele, którymi się kierujemy, są zauważane i doceniane przez mieszkańców, którzy wybrali bibliotekę. Chcemy tworzyć przejrzyste i nowoczesne placówki, oferujące sprawną, elastyczną i profesjonalną obsługę, dlatego tak bardzo cieszy, gdy nasi czytelnicy stają się tego dowodem.

Historie opowiedziane przez osoby w różnym wieku, mające odmienne zainteresowania i potrzeby mogą zaintrygować najbardziej opornych i zdystansowanych. Każda opowieść będzie inna, bo tyle, ile osób, tyle różnych sytuacji i potrzeb, na które stara się reagować biblioteka.

## Wybieram i chcę...

Nie muszę chodzić do biblioteki. Nic nie muszę – powie nam niesforny maluch, oburzony nastolatek, sfrustrowany senior. Słowo „muszę” – wywołuje poczucie obciążenia, obowiązku, konieczności. Ripostą jest bunt, niezgoda i złość.

A gdyby tak przeformułować? Nie muszę, ale wybieram i chcę, bo jest to dla mnie ważne, bo zależy mi, decyduję się, postanawiam... Chcę być blisko kultury, więc postanawiam chodzić do biblioteki. Lubię być na bieżąco z nowościami wydawniczymi, zarówno muzycznymi, jak i literackimi – postanawiam przynajmniej raz w miesiącu zajrzeć do biblioteki. Uwielbiam w weekendy zasiąść na kanapie i obejrzeć dobry film – decyduję się na wizytę w mediotece w każde piątkowe popołudnie, by wyszukać dla siebie ciekawą pozycję. Moim żywiołem są dyskusje o książce i filmie w doborowym towarzystwie – po-

stanowiam być aktywnym członkiem dyskusyjnego klubu książki / klubu filmowego. Wybieram bibliotekę, bo ważny jest dla mnie ustawiczny rozwój...

Próba uzasadnienia swoich wyborów sprawia, że odnajdujemy w nich własną sprawczość, decyzyjność i wartości, które kierują naszymi działaniami. Działamy w imię swoich prawdziwych i głębokich potrzeb. A to już pierwszy krok na drodze do sukcesu. Odkrywamy coś ważnego, wybierając to, na czym nam zależy. Realizujemy i zaspokajamy istotne potrzeby podejmując takie, a nie inne działania.

*Wybieram, bo chcę...  
Na wspólną radość,  
na wspólną biedę,  
na chleb codzienny  
i na poranne otwarcie oczu  
w blasku słonecznym,  
  
na dobry wieczór,  
na długi wieczór,  
na zdrowie (ile trzeba cenić),  
i na wszystkie choroby:  
zapalenie słów,  
ostry niezbyt cierpliwości  
(...)  
wybieram ciebie”<sup>3</sup>*

Wybieram bibliotekę! Na miły poranek, na dobry, długi wieczór. Na zdrowie i na czas choroby. Jak najbardziej! Powodów jest tysiąc. Ilu klientów, tyle argumentów. Kocham książki – wybieram bibliotekę. Kocham film – wybieram bibliotekę. Kocham muzykę – wybieram bibliotekę. Kocham gry – wybieram bibliotekę.

„W bibliotece znajdziesz wszystko, czego chcesz, starą prawdę, mądrą bajkę, piękny wiersz” – czytamy na stronie Biblioteki Publicznej w Latoszynie (bibliotekalatoszyn.wordpress.com). „Wybieram bibliotekę, bo nasączyła mnie... słowem” – deklaruje jeden z użytkowników portalu „Poezja-Sztuka”. Na-

<sup>3</sup> L. Marjańska: *Zaręczymy [w:] Przez całe życie miłość*. Warszawa: Wydaw. „Twój Styl”, 1998, s. 9.

uczyciele bibliotekarze wybierają bibliotecznego bloga „Biblioteka z Klasą” (blogiceo.nq.pl/bibliotekazklasa). Polkowicka biblioteka zapisuje się w pamięci potomnych jako miejsce pełne inspiracji m.in. dzięki konkursowi poetyckiemu „W kilku strofach o... bibliotece”. W zabrzańskich placówkach bibliotecznych w ramach akcji „Adoptuj psa w bibliotece” oprócz inspiracji zyskamy przyjaciela – wiernego i na całe życie. W bibliotece można też poszukać pomysłu na siebie, znaleźć swój styl, skarb, a nawet partnera. O „drugiej połowie” oraz bibliotekarce w dziesiątce najseksowniejszych zawodów tylko na stronie przeznaczonej dla pasjonatów tematyki bibliotecznej i książkowej Pulowerek.pl.<sup>4</sup> W bibliotecznej przestrzeni można spędzić poranek z bajką, popołudnie ze znanym przedstawicielem świata nauki czy sztuki, wieczór filmowy lub teatralny, noc pełną magii. Biblioteka kusi niespodziankami, zaskakuje szeroką gamą wydarzeń, otwiera tajemnicze drzwi do nieznanych światów. Nakładem miesięcznika „Biblioteka w Szkole” ukazał się plakat promujący czytelnictwo i bibliotekę, na którym długowłosa, kobieca postać uwodzicielsko zachęca „W bibliotece... masz wybór! Wpadaj! Nie tylko po lektury”<sup>5</sup>. Zatem przybywajmy, odwiedzajmy, zabierajmy znajomych, włączajmy się w biblioteczną codzienność i lokalne eventy. Biblioteczne zasoby i urozmaicona oferta dają możliwość wyboru. Można więc skorzystać z tego, co chcemy, a nie przychodzić tylko dlatego, że musimy. Zachowajmy ostrożność i unikajmy wpadek. Wybierzmy jednak biblioteczne inspiracje.

Uwaga: w bibliotece można się też zakochać, o czym już we wrześniu w Warszawie podczas X Forum Młodych Bibliotekarzy.

**MONIKA SIMONJETZ**

WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze

<sup>4</sup> <http://pulowerek.pl/2012/06/znajdz-partnera-w-bibliotece-felieton-czy-scriby-7/>

<sup>5</sup> <http://planszedydaktyczne.pl/pl/p/W-bibliotece-masz-wybor.-Wpadaj/452>

## **Biblioteca Comunale w Busto Arsizio – EXPO Milano 2015 – Wystawa Leonardo da Vinci w Palazzo Reale w Mediolanie**

Od 1 maja do 31 października 2015 r. – w Mediolanie odbywa się Światowa Wystawa EXPO Milano 2015. Z całego kraju i ze świata do stolicy Lombardii napływają rzesze turystów. Busto Arsizio (ponad 80 tys. mieszkańców), miasto i gmina w prowincji Varese jest pierwszym przystankiem Kolei Północnych z lotniska Malpensa na szlaku kolejowym do Mediolanu, skąd już tylko 15 min. jazdy do Rho Fiera, gdzie odbywa się EXPO. Rho Fiera leży dosłownie w połowie tej trasy. Instytucje w prowincji Varese, w tym: muzea, biblioteki, szkoły, lotnisko Malpensa, Koleje Północne Busto Arsizio i Rada Miasta przygotowały się pod kątem EXPO 2015 do obsługi, informacji i promocji północnej części Włoch. Mój jedenastodniowy pobyt w Busto Arsizio nie zadowolilby mnie, gdybym nie odwiedziła tutejszej niedużej biblioteki.

**Biblioteca Comunale Gian Battista Roggia i Muzeum Sztuki (Civiche e Raccolte d'Arte)** to dwie instytucje, które mieszczą się w jednym obiekcie Palazzo Marliani Bocian przy via Marliani 7. Pomysłodawcą pałacu był hrabia Earls Marliani, właściciel majątku w Busto Arsizio. Obiekt ten był w posiadaniu rodu Marliani w XVII i XVIII w. Wskutek waśni dwóch rodów Marliani i Bocian w latach 1799 i 1822 pałac przeszedł na własność rodu Bocian. Od 1820 r. właścicielem obiektu jest urząd miasta. W połowie lat 80. XX w. pałac został odrestaurowany i 3 maja 1990 r. stał się siedzibą muzeum. W 2002 r. podwójono powierzchnię wystawiennicze, przeznaczono również pomieszczenia dla biblioteki, archiwum, a także dla wystaw czasowych.

W ostatnich latach odbyły się wystawy poświęcone zmarłemu malarzowi Arturo Tosi

i Daniele Crespi (2006), a także wystawa „Miasto jest piękne” (2008) o przemianie miasta Busto Arsizio między dwoma wojnami.

Biblioteka jest bodaj drugą co do wielkości instytucją w prowincji Varese pod kątem usług i aktywów w Inter-System Library dla 150 tys. mieszkańców. Świadczy usługi, w oparciu o rozwój dostępu dla wszystkich bez względu na wiek, rasę, płeć, religię, narodowość, język czy status społeczny. Biblioteka posiada ponad 200 tys. wol., z których połowa dostępna jest na półkach, 230 czasopism i periodyków, w tym 20 dzienników. Zarejestrowanych jest około 6334 użytkowni-



Czytelnia Naukowa Biblioteki Gian Battista Roggia

ków, w tym 5140 czytelników dorosłych oraz 1140 dzieci i młodzieży. W starszej części budynku znajdują się m.in.: pomieszczenia biurowe dyrekcji, Czytelnia Czasopism, Sala Informacji, Czytelnia Naukowa, Dział Dziecięcy i Młodzieżowy, Dział Historii Lokalnej, Wypożyczalnia.



Sala Monaco Biblioteki Gian Battista Roggia

W odremontowanym, nowoczesnie urządzonej skrzydle biblioteki mieszczą się: okazała Sala Monaco, Czytelnia Książek, Sala Multimedialna i bar.

Biblioteka czynna jest od poniedziałku do piątku od 14:30 do 18:45, a w soboty od 14:30 do 17:45. Działy Literatury Dziecięcej i Historii Lokalnej czynne są od poniedziałku do piątku od 9:00 do 18:45 i w soboty od 9:00 do 17:45.

Wyższe wykształcenie (tak w Polsce, jak i we Włoszech) jest podstawowym kryterium decydującym o możliwościach rozwoju w zawodzie bibliotekarza. Uniwersita degli Studi di Roma „La Sapienza” spośród licznych kierunków oferuje bibliotekoznawstwo (Archivisti Bibliotecari). Dyrektorka biblioteki, Loredana Vaccani (po studiach wyższych o kierunku filologia włoska) i wicedyrektorka, Valentina Candiani (po filozofii) zostały zatrudnione w drodze konkursu. Te obie panie i jeszcze dwie osoby mają wyższe wykształcenie, ale aby móc zajmować ekspozowane stanowiska specjalisty bibliotekarza musiały przejść odpowiednie przeszkolenie (asociato), które organizuje i przeprowadza AIB (Associazione Italiana Biblioteche – Stowarzyszenie Włoskich Bibliotekarzy). Pozostali pracownicy nie mają odpowiedniego przygotowania, są zwykłymi urzędnikami skierowanymi do pracy w bibliotece przez

urząd miasta. Zatrudnianie personelu zależy od sposobu administrowania daną biblioteką, co uważane jest za minus włoskiego bibliotekarstwa.

Biblioteka, jak każda tego typu instytucja, organizuje różne imprezy kulturalne, głośne czytanie książek razem z dziećmi i młodzieżą, wystawy i spotkania autorskie. Ostatnio odbyło się spotkanie z Gianmarco Tognazzi, który promował książkę *Cucina*, swojego ojca Ugo Tognazzi, znanego aktora, reżysera i kucharza z zamiłowania. Odbywają się także regularne wystawy czasowe. W ostatnich latach biblioteka w Busto Arsizio organizowała wystawy fotografii europejskiej, kilka festiwali m.in. festiwal poświęcony dwóm malarzom urodzonym w Busto Arsizio: Daniele Crespi (1598-1630) i Arturo Tosi (1871-1956). (Daniele Crespi, malarz okresu późnego manieryzmu uczył się w Mediolanie u Giovanniego Battisty Crespiego<sup>1</sup>). 24 czerwca 2015 r. obchodzone pierwszą rocznicę otwarcia przepięknej Sali Monaco, w której odbywają się spotkania autorskie i inne imprezy kulturalne.

Dyrektorka biblioteki działa w zarządzie AIB, zapewniała mnie, że jest otwarta również na współpracę z bibliotekami zagranicznymi, w tym oczywiście z naszą Książnicą Pomorską w Szczecinie.

Cieszy mnie fakt, że niemal w każdej bibliotece i w księgarniach Ubik-u (odpowiednik naszego Empik-u), wśród niezliczonych książek zawsze trafiam na jedną z piętnastu książek Ryszarda Kapuścińskiego przetłumaczoną na język włoski przez Verę Verdani, znakomitą tłumaczkę mieszkającą we Florencji.

\*\*\*

**EXPO MILANO 2015** w Rho Fiera to ważne wydarzenie we Włoszech. Aby szybciej i wygodniej dotrzeć na Expo, dodatkowo uruchomiono pociąg Frecciarossa (Czerwona

<sup>1</sup> W Muzeum w Warszawie znajduje się jego dzieło *Biczowanie Chrystusa*, a w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie jako depozyt *Chrystus w Ogrójcu*.



strzała), mknący z szybkością trzysta kilometrów na godzinę.

**„Wyżywienie planety, energia dla życia”** to hasło przewodnie wystawy. Jej głównym celem jest zwrócenie uwagi na: problem głodu i niedożywienia na świecie, niesprawiedliwą dystrybucję, marnotrawstwo jedzenia, a także jak dużym wyzwaniem jest to dla rolnictwa.

Na ogromnym obszarze swoje pawilony wystawowe rozlokowało blisko sto pięćdziesiąt państw z całego świata. Na terenie EXPO są również centra kongresowe i biznesowe,

le polskich produktów spożywczych, m.in. miód, przetwory owocowe i warzywne oraz cydr, reklamowany napój z jabłek. W pierwszym miesiącu wystawy eksponowano w gablotach oraz na żywych modelkach biżuterię z bursztynu. Atrakcją polskiego pawilonu była interaktywna instalacja multimedialna, nawiązująca do rzymskiej płaskorzeźby Bocca dello Verité (Usta Prawdy). W innym pomieszczeniu odwiedzający oglądali krótki film pokazujący historię Polski od zakończenia II wojny światowej do przystąpienia do UE. Zachwyt wśród zwiedzających wzbudzał, usytuowany na górnej kondygnacji, wspaniały sad jabłoni otoczony lustrami, przez co sprawiał wrażenie jeszcze większego. Regiony Polski zachwalały swoje walory turystyczne. W czerwcu, swój region prezentował m.in. Sopot, urządzając przy wejściu do pawilonu namiastkę plaży z przywiezionym nadbałtyckim piaskiem. W tym upalnym dniu rozdawany gadżet z napisem Sopot idealnie służył zwiedzającym jako wachlarz. Całkowity koszt polskiego pawilonu to ponad 60 mln zł, z czego około 7 mln zł pochodziło z budżetu, a pozostała kwota z funduszy europejskich.

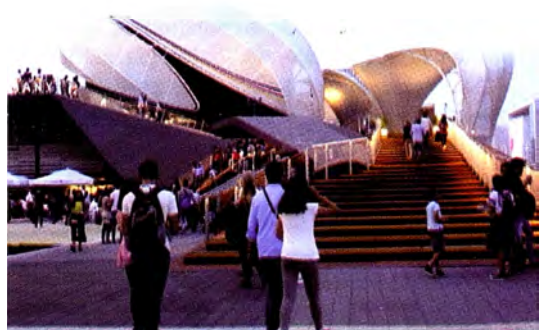


Pawilon Kuwejtu i USA wieczorem

hotele, parkingi, sklepy, piękne tereny zielone, domy pracowników i wolontariuszy, pracowników ochrony i administracji. Do budowy pawilonów użyto głównie tanich, lekkich i naturalnych materiałów, aby po zamknięciu wystawy można je było łatwo zdemontować. Polski pawilon, zbudowany ze skrzynek na jabłka w kształcie wielkiego prostokąta (czwarty co do wielkości), zachwycił zwiedzających swoją pomysłową konstrukcją, nadającą mu lekki, ażurowy wygląd.

Obecny na wystawie Tomasz Orłowski, ambasador RP we Włoszech, podkreślał, że Polska jest krajem nowoczesnym, posiadającym innowacyjną technologię. W pawilonie częstowano polskimi jabłkami ułożonymi w wiklinowych koszykach. Oferowano wie-

Ciekawie prezentowały się inne kraje, wśród nich spore zainteresowanie budził największy włoski pawilon, a także oryginalnie zaprojektowane pawilony: Francji, Niemiec, Izraela. EXPO 2015 to wielka światowa prezentacja najlepszej, zdrowej żywności i regionalnych specjałów. Właściciele pawilonów



Pawilon Niemiec

prześcigali się w pomysłach nad najefektowniejszymi rozwiązaniami i prezentacją okazałej zieleni, która wpisywała się w hasło wystawy. Francuzi, przed wejściem do ich pawilonu, zaprojektowali mały ogród z grządkami, na których rosły dorodne karczochy, pomidory, winorośl i bujne łąny zbóż. Austria postawiła spory fragment leśnego zagajnika z wodą wypływającą cienkimi stróżkami spod leśnej ściółki. Kraje, oprócz sektora rolno-spożywczego, reklamowały swoją kulturę, naukę, biznes, modę i turystykę. Atrakcją były również pawilony: Wietnamu, Kuwejtu, Kataru, Emiratów Arabskich, Chile.

Koszt jednego biletu wstępu na EXPO wynosi 39 euro. Okres wakacyjny sprzyjał wyjazdowi, stąd duże zainteresowanie tym przedsięwzięciem.

\*\*\*

Spektakularnym wydarzeniem z okazji EXPO 2015 w Mediolanie była **Światowa Wystawa dzieł Leonarda da Vinci** (1452-1519) w mediolańskim Pallazzo Reale, przy Piazza del Duomo 12. To największa od czasów II wojny światowej we Włoszech wystawa poświęcona temu geniuszowi. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 15 kwietnia br., w 563. rocznicę jego urodzin. Szkoda, że czas trwania wystawy był tak krótki, tylko do 19 lipca 2015 r.

Podtytuł wystawy – „Il disegno del mondo” „Rysunek świata” (*Disegno* – znaczy szkic, projekt). Prace na wystawie podzielono na 12 sekcji: Podstawy malowania; Natura i nauka; Porównanie sztuki; Porównanie z tradycjami mitycznymi; Anatomia, fizjologia i emocje; Wynalazki i mechanika; Marzenie; Rzeczywistość i utopia; Jedność wiedzy; De coelo et mundo: obrazy niebiańskie; Rozproszenie i sukces: od twórczości Leonarda do Traktatu o Malowaniu; Mit.

Dzieła pochodziły z najszlachetniejszych muzeów i bibliotek świata takich jak: Luwr, Royal Collection Trust, British Museum, Metropolitan w Nowym Jorku, National Ga-

lery w Waszyngtonie, Pinacoteca Ambrosiana i Muzea Watykańskie, Biblioteka w Windsorze.

Na zwiedzanie wystawy z dużą liczbą obrazów, rysunków, szkiców i manuskryptów Leonarda da Vinci, a także dzieł jego poprzedników: malarzy, rzeźbiarzy, techników trzeba było przeznaczyć co najmniej kilka godzin. Dzięki multimedialnej instalacji zawierającej opis dzieła oraz części interaktywnej poświęconej informacjom o dziele i jego renowacji zwiedzający mogą bardzo dokładnie poznać historię obrazu. Najbardziej znane prace artysty takie jak „Święty Hieronim” czy reprodukcję „Ostatniej wieczerzy” prezentowano również jako instalacje video na dużym ekranie.

Leonardo da Vinci urodził się w małej wiosce w pobliżu Vici. Był nieślubnym synem pięknej chłopki, Catariny i Piera da Vinci, notariusza florenckiego. Ojciec nie zalegalizował syna i z tego powodu, Leonardo, jako dziecko mieszczańskie miał zamkniętą drogę kształcenia się na uniwersytetach. Wychowywał się u dziadków ze strony matki w Anchiano, gdzie do dziś stoi ich parterowy dwuizbowy dom, a właściwie wiejska chata z polnego kamienia, z małymi oknami. Leonardo był absolutnym geniuszem samoukiem. **„Bóg w duszy Leonarda zaszczerpił niezwykle talent połączony z intelektem i świetną pamięcią... Jego przyście na świat było największym darem, jaki otrzymała Florencja”** – tak o Leonardzie da Vinci, malarzu, rzeźbiarzu, inżynierze, matematyku, muzyku, wynalazcy – mówił Vasari Borgia. Leonardo da Vinci jest najbardziej znanym artystą, nie tylko renesansu, ale wszech czasów i całego globu.

Wśród prac Leonarda (podaję w kolejności ich powstania) zachwycał przepiękny obraz olejny „Portret muzyka” z 1485 r. – z Muzeum w Mediolanie. Dłuższą chwilę musiałam odczekać, aby móc podejść i z bliska przyjrzeć się temu dziełu. Niezwykłym przeżyciem było podziwianie i kontemplowanie obrazu „Madonna vel Bambino” (1469-1470) – z N.G. w Waszyngtonie oraz dwóch prac:

„Studium draperii” (1470) – z Fundacji Sztuki w Paryżu i „Studium draperii” z British Museum w Londynie.

Moją uwagę zwróciły też inne prace: „Portret humanisty” (1470) G. Bellini – z Pinakoteki del Castello Sforzesco w Mediolanie; „Zwiastowanie” (1472-1475) – młodzieńcze dzieło Leonarda; „Portret kobiety” (1493-1495 – wypożyczony ze zbiorów Luwru; „La Belle Ferroniere” (ok. 1495) – portret Lucrezji Crivelli, kochanki Ludovica Sforzy. Inne dzieło pochodzące z Pinakoteki Watykańskiej „Święty Hieronim na pustyni” – to niedokończony obraz powstały w 1481 r., na którym malarz przedstawił świętego jako półnagięgo wychudzonego mężczyznę. Piękna „Leda” (1505-1510) – z Muzeum Uffizi we Florencji i „Głowa kobiety” albo „Rozczochrana” (Scagliate) z 1508 r.

Z kolei „Święty Jan Chrzciciel” (1513-1516) – własność Luwru – to przykład *sfumato*, czyli malarskiej techniki miękkiego modelunku wynalezionej przez Leonarda, spajającego postać rzeczy z przestrzenią. I inne jak: „Venera i Cupido” – ze zbiorów Uffizi we Florencji; „Busto di guerrieri di profilo verso sinistra” (Lewy profil piersi wojownika) – szkic ogromnych rozmiarów – ze zbiorów British Museum w Londynie.

Najbardziej rozpoznawalne dzieło „Człowiek witruwiański” ze szkicownika Leonarda – wypożyczony z Galerii Akademii w Wenecji przedstawia „Proporcje idealnego ludzkiego ciała według Witruwiusza”, rzymskiego architekta z I w. p.n.e., które mistrz uznał za podstawę porządków architektonicznych. Na wystawie było wiele, wiele innych cennych obrazów, w tym szkice słynnej „Ostatniej wieczerzy”, znajdującej się w bazylice Santa Maria Dell Grazie. Do tej biblijnej sceny artysta poszukiwał modeli na ulicach miasta wśród prostych mieszkańców Mediolanu.

Były prace innych twórców z tego okresu m.in.: Domenico Bigoroli, Paolla Uccella, Verrocchia, Lorenza di Credi, Jeana van Eyck’a, Guida da Vigerana, Francesca

di Georgia Matiniego. Wymienię tylko dwa dzieła: „Adoracja Trzech Króli” (1449-1494) Domenica Bigoroli – obraz wypożyczony z Florencji z Galerii degli Uffizi i „Madonna z dzieckiem” Lorenza d’Andrea Doderiga z Narodowej Galerii w Londynie.

Wypożyczono także 30 kart Leonarda ze zbiorów Królewskiej Biblioteki w Windsorze. Biblioteka Ambrosiana w Mediolanie udostępniła 30 rysunków z Kodeksu Atlantyckiego, w którym znajduje się największy zbiór notatek i rysunków Leonarda z lat 1489-1492. Po pięć rysunków pochodziło z British Museum, nowojorskiej Metropolitan i Biblioteki Królewskiej w Turynie oraz cztery z florencyjskiej Uffizi.

Kontemplacja wszystkich dzieł zgromadzonych na wystawie była niemożliwa, jednak przed wieloma można było stanąć i przez jakiś czas napawać się ich widokiem, móc podziwiać kunszt i precyzję ich wykonania. W pamięci zapadły mi m.in. „Studium figury z profilem kobiety w połowie” (1480-1483) i szkic „Wielka Madonna z dzieckiem” – pochodzące z prywatnej kolekcji Królowej Elżbiety II; „Studium twarzy kobiecej” (1468-1475) z Gabinetu Szkicu i Rysunku we Florencji czy szkice innych artystów, w tym szkice autorstwa Filippino Lippi oraz „Adoracja Trzech Króli” – Filippino Lippi i E. S Botticelli – z Londynu; „La Fortezza” (1470) Aleksandro Filipe i Sandro Botticelli – z Florencji.

Wystawę urozmaicało wiele impresji i kompozycji różnych autorów nawiązujących do twórczości Leonarda da Vinci. Zaciekawienie wzbudziła m.in. wariacja „White on white Mona Lisa” (1979) Andy Warhola.

Po powrocie do Szczecina wrażeniami z tej ekscytującej podróży podzieliłam się z pracownikami Książnicy Pomorskiej w ramach WAB (Wewnętrznej Akademii Bibliotecznej).

**MARIA JAREMEK**

dyplomowany nauczyciel bibliotekarz  
i nauczyciel etyki,  
członek Oddziału SBP w Szczecinie

## Mieczysław Rulikowski, prezes ZBP w latach 1917-1919 i 1920-1922



Ten bibliofil i historyk teatru miał jeszcze imiona Jakub i Ludwik, urodził się 26.07.1881 r. w Warszawie, zmarł 14.01.1951 r. w Grodzisku Mazowieckim. Uczył się początkowo w Warszawie, gimnazjum humanistyczne ukończył w Żytomierzu. W 1901 r. zapisał się na wykłady z filozofii i historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, często przebywał za granicą, szczególnie w Paryżu, gdzie słuchał wykładów na Sorbonie i w École des Chartes. W tym okresie odbył praktykę w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich. Swoją wiedzę i zainteresowania ulokował w dwóch dziedzinach, które można nazwać „książka” i „teatr”. Poniżej skoncentrujemy się na tej pierwszej dziedzinie. Rulikowski pochodził z majątnej rodziny ziemiańskiej, otrzymywał z tego tytułu część schedy w postaci środków płatniczych, które przeznaczał na finansowanie publikacji drukowanych w formie książek, broszur i czasopism. W okresie przed I wojną światową i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. redagował czasopisma o tematyce bibliologicznej, księgarskiej i bibliograficznej, m.in. „Przegląd Księgarski”, miesięcznik „Książka”, „Miesięcznik Bibliograficzny”, „Przewodnik Antykwarski”, dodatki informacyjne m.in. „Wśród książek”, „Co czytać?”. Współpracował z wydawcami, m.in. z firmą E. Wende i S-ka jako kierownik literacki a przez dziesięciolecie 1922-32 jako szef działu wydawniczego u Gebethnera i Wolffa. Był członkiem komitetu redakcyjnego „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej”, zainicjowanej jeszcze w końcu XIX w., także współpracownikiem *Encyklopedii Handlowej* Orgelbranda. Przygotował dla potrzeb tej edycji hasło „Drukarnstwo”.

Na szczególną uwagę zasługują opracowania autorskie Rulikowskiego związane z książką: *Literatura polska lub Polski dotycząca z zakresu grafiki* (1912), będąca zesta-

wieniem bibliograficznym, *Produkcja wydawnicza polska w latach 1909-1911* z 1913 r., która stała się podstawą do sporządzania i ogłaszania statystyki wydawniczej przez Główny Urząd Statystyczny już w Polsce niepodległej. Następną publikacją to *Księgarstwo polskie w Królestwie w czasie wojny* – referat wygłoszony na Zjeździe Związku Księgarzy Polskich w Lublinie w 1918 r., opublikowany w „Przeglądzie Księgarskim” z 1918 r.; kolejna to *Księgoznawstwo. Przeszłość oraz stan obecny wiedzy o książce i nowe w niej kierunki* z 1935 r. Prawie dwadzieścia lat wcześniej próbował uściślić termin „bibliografia” i prawdopodobnie wprowadził do literatury przedmiotu termin „księgoznawstwo”. Badacze twórczości Rulikowskiego podają, że był on autorem ok. 300 publikacji prasowych i ogłoszonych w osobnych wydaniach. Wspomnijmy, że był przy tym autorem kilkunastu biografii opublikowanych w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

Pisanie było dla Mieczysława Rulikowskiego czynnością niejako towarzyszącą jego wielostronnym zainteresowaniom i realizacją swego rodzaju posłannictwa, związanej z dbałością o udokumentowanie dorobku umysłowego i artystycznego związanego z szeroko rozumianą polskością. Stąd też wywodzi się zapewne jego troska o udokumentowanie i uratowanie tego dorobku, co widoczne jest zarówno na polu zainteresowań księgoznawstwem, jak i teatrem. Trudno różnić, które z prac wykonywał z nałożonych obowiązków, a co wynikało z wziętych na siebie zadań społecznych.

W czasie I wojny światowej prowadził wykłady o książce w Towarzystwie Kursów Naukowych, które przekształciło się następnie w Wolną Wszechnicę Polską. Przy Towarzystwie Miłośników Historii przewodniczył Wydziałowi Historii i Bibliotekoznawstwa, zorganizował m.in. sekcję międzybiblioteczną i bibliotek oświatowych. Po śmierci pierwszego prezesa Związku Bibliotekarzy Polskich Ignacego Tadeusza Baranowskiego w 1917 r. jego następcą został właśnie Mieczysław Rulikowski. Gdy wojna zbliżała się ku końcowi był sekretarzem i organizatorem pierwszego ogólnopolskiego zjazdu Związku Księgarzy Polskich w sierpniu 1918 r. w Lublinie. Funkcję Prezesa ZBP pełnił także w kadencji 1920-1922, a w 1921 r. został ponadto pierwszym prezesem Towarzystwa Bibliofilów Polskich.

W 1933 r. zamieszkał w Grodzisku Mazowieckim, przed wybuchem II wojny światowej w 1939 r. Rulikowski wiele swoich cennych zbiorów zdeponował w Bibliotece

Narodowej, z czego przechowała się niewielka ich część. W czasie wojny zajmował się ideą powołania Instytutu Teatrologicznego, w którym miały być zarchiwizowane wszystkie teatralia polskie. Zaprojektował nawet jego kilkupoziomowy gmach, schemat organizacyjny i statut. Kwestiami teatralnymi zajmował się przez kilkuletni okres powojenny. Nie uzyskał zgody resortu kultury na powołanie instytutu, był archiwistą w Teatrze Polskim, wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, był w składzie redakcji miesięcznika „Teatr”. W 1946 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Biogramy poświęcone Mieczysławowi Rulikowskiemu zamieszczają powszechne encyklopedie, a także *Polski słownik biograficzny* (tom 33, s. 73-76), *Encyklopedia wiedzy o książce* (1971) oraz *Słownik pracowników książki polskiej* (1972).

BOGDAN KLUKOWSKI

## ZAPRASZAMY NA SZKOLENIE!

### ICT w upowszechnianiu dóbr kultury w bibliotekach

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich realizuje zadanie dotyczące wykorzystania nowoczesnych technologii w podnoszeniu kompetencji kadr miejskich i wiejskich bibliotek publicznych. Zadanie polega na przeprowadzeniu na platformie e-learningowej SBP cyklu warsztatów online dotyczących wykorzystania wybranych, darmowych aplikacji i narzędzi Web 2.0 do kreatywnego tworzenia różnorodnych materiałów utrwalających i promujących kulturę najbliższego regionu w postaci prezentacji i wirtualnych tablic, elektronicznych książeczek i komiksów oraz filmów i podcastów.

Szkolenie umożliwi ponadto zdobycie umiejętności organizowania samokształcenia oraz sprawnego korzystania z platformy e-learningowej.

W okresie wrzesień-październik 2015 r. zaplanowano 2 kursy (każdy dla 30 bibliotekarzy):

- **Prezentacja kultury** (narzędzia Web 2.0: PhotoStory 3 dla Windows i/lub Windows Movie Maker i Tackk),
- **Kultura w e-książce i komiksie** (narzędzia Web 2.0: StoryJumper, ToonDoo i/lub Bitstrips i/lub Make Beliefs Comix).

Każdy kurs przewidziany jest na 20 godzin, trenerami są specjaliści z Ośrodka Edukacji i Zastosowań Komputerów w Warszawie. Na stronie zadania [www.sbp.pl/ict](http://www.sbp.pl/ict) zamieszczone są m.in. programy kursów oraz wzorcowe materiały multimedialne wypracowane przez uczestników. Pierwszy kurs odbył się w dniach 7-25 września 2015 r., drugi będzie realizowany w dniach 5-23 października 2015 r.

*Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu Kultura - Interwencje 2015*

**KULTURA  
DOSTĘPNA**



## Mieczysław Grydzewski, dziennikarz i wydawca

Działalność dziennikarska, wydawnicza, literacka Mieczysława Grydzewskiego wpisana się w ramy kultury polskiej. Wszechstronność, różnorodność form działania, bogactwo wydarzeń powodują, że nie sposób je opisać na zaledwie kilku stronach. Początki aktywności literackiej Mieczysława Grydzewskiego sięgają czasu studiów. W 1916 r. opublikował swój pierwszy szkic zatytułowany *Konstytucja 3 maja a Deklaracja praw człowieka i obywatela*, w czasopiśmie studenckim „Pro arte et studio”. W 1917 r. wszedł w skład komitetu redakcyjnego tego miesięcznika, znanego pod późniejszym tytułem „Pro Arte”. W składzie redakcji byli: Mieczysław Grydzewski, Jan Lechoń, Władysław Zawistowski, Zdzisław Dytel i Zygmunt Karski. Pismo miało już wtedy charakter preskamandrycki. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej, Mieczysław Grydzewski, Jan Lechoń i Julian Tuwim odbywali służbę wojskową w Biurze Prasowym Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego. Od 1920 r. Grydzewski był założycielem, wydawcą, natomiast począwszy od roku 1921 również redaktorem miesięcznika „Skamander”, ukazującego się do roku 1928 oraz w latach 1935-1939. Wokół czasopisma uformowała się grupa poetycka Skamander, wywierająca znaczący wpływ na ruch literacki II Rzeczypospolitej. W roku 1922 Grydzewski uzyskał tytuł doktora na podstawie pracy dotyczącej stosunków polsko-francuskich za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Praca powstała pod kierunkiem prof. Marcelego Handelsmana. Niespokojny duch Grydzewskiego sprawił, że poszukiwał on różnych form wyrazu artystycznego, czy też wypowiedzi artystycznej. Efektem tego były „Wiadomości Literackie”, założone w 1924 r. wspólnie z Antonim Bormanem, najważniejszy i najbardziej opiniotwórczy tygodnik literacki w latach międzywojennych, który Grydzewski redagował przez piętnaście lat, tj. do września 1939 r. Wspólnie z Julianem Tuwimem i Antonim Bormanem wydawał od grudnia 1925 r. do lutego 1926 r. tygodniowy magazyn ilustrowany „To-To”. Od roku 1926 redagował także miesięcznik „La Pologne Litteraire” wydawany w języku francuskim. Od 1936 r. redagował miesięcznik „Przyjaciel Psa” wydawany przez Antoniego Bor-



mana. Najważniejszym jego przedsięwzięciem pozostały jednak „Wiadomości Literackie”, których ostatni numer, już wojenny, wydany w Polsce, nosi datę 3 września 1939 r. Grydzewski opuścił Polskę już 13 września. Nie przypuszczał nawet, że wyjeżdża z kraju rodzinnego na zawsze. Prawdopodobnie jednym z wielu powodów tak szybkiej emigracji było żydowskie pochodzenie tego znakomitego i zasłużonego dla kultury Polaka (właśc. nazwisko Grycendler). Przez Rumunię i Włochy dotarł do Paryża. W stolicy Francji życie polskich sfer literackich kwitło w kawiarni Café la Régence, w której spotykał się z Julianem Tuwimem, Janem Lechonem, Antonim Słonimskim, czy Kazimierzem Wierzyńskim. Również tutaj kontynuował wydawanie „Wiadomości Literackich” pod zmienionym tytułem „Wiadomości Polskie”, które ukazywały się we Francji zaledwie kilka miesięcy. Ostatni numer pisma (14/15) wydany został z datą 23 czerwca 1940 r., tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Paryża, obecnie jest wielką rzadkością bibliofilską. Wobec klęski wojsk sprzymierzonych francusko-angielskich i ofensywy Niemców, Grydzewski, niewątpliwie zagrożony aresztowaniem przez hitlerowców i w najlepszym wypadku zesłaniem do obozu zagłady, musiał ratować się ucieczką. Z Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii. Postanowił ponownie walczyć z Niemcami najlepiej jak potrafił, a mianowicie piórem. Reaktywował „Wiadomości Polskie”, których kolejny numer (16/18) ukazał się w Londynie już 14 lipca, znowu

pod zmienionym tytułem – tym razem jako „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie”. Biorąc pod uwagę konieczność znalezienia nowego wydawcy, losy współpracowników, sytuację wojenną oraz zupełnie nowe środowisko, jest to wyczyn na skalę światową. Redagowanie na obczyźnie tygodnika wymagało umiejętności podejmowania szybkich i trafnych decyzji, a także znajomości realiów życia politycznego zarówno Polaków, jak i Anglików. Oficjalnie na czele „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” stał przedwojenny felietonista „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” Zygmunt Nowakowski<sup>1</sup>. Faktycznie pismem kierował Mieczysław Grydzewski. „Wiadomości Polskie” redagowane wyłącznie przez Grydzewskiego, finansowane były z subwencji rządowej oraz funduszu wydawcy, którym w Londynie została firma M.I. Kolin Ltd., założona w 1940 r. przez Ignacego Lindenfelda oraz Maurycyego Kohna. Pomimo nakładu liczącego tylko 5 tys. egz. pismo docierało nawet do oddziałów polskich w Afryce i Azji (w tym czasie do Brygady Karpackiej). Dla wydawnictwa M.I. Kolin Grydzewski stworzył serię wydawniczą „Książnica Narodowa”. Były to przedruki z dzieł klasycznej literatury polskiej. W serii opublikowane zostały dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy i poetów, m.in. Sienkiewicza, Mickiewicza, Reymonta, Wyspiańskiego, Prusa czy Słowackiego.

Londyn w tym czasie był niemal pozbawiony polskich książek. Bibliotekę Polską w Londynie założono dopiero w 1942 r., opierając zbiór głównie na książkach wydanych po polsku w czasie wojny. Jedyne egzemplarze wielu klasycznych dzieł polskiej literatury znajdowały się w bibliotece British Museum. Jesienią 1940 r. pojawiła się w „Wiadomościach Polskich” rubryka zatytułowana „Skarbnica polska”, redagowana przez Grydzewskiego. Kolejne numery tygodnika zawierały przedruki (poczynając od Długosza, a kończąc na Kadenie-Bandrowskim). Wydawnictwo drukujące „Wiadomości Polskie” znajdowało się w Bloomsbury, intelektualnym centrum Londynu (niemal na wprost, po drugiej stronie ulicy, mieściła się biblioteka British Museum, w której Grydzewski wykonywał większość prac redakcyjnych i edytorskich). W 1941 r. ukazała się nakładem M.I. Kolin pierw-

sza wojenna antologia autorstwa Grydzewskiego, która nosiła tytuł: *Wiersze o Warszawie* i zawierała utwory Lechonia, Stonińskiego, Balińskiego, Tuwima i Wierzyńskiego. Pod koniec 1940 r. Grydzewski i Ksawery Pruszyński rozpoczęli prace nad publikacją będącą zbiorem wspomnień pisarzy pt. *Kraj lat dziecinnych*. Korespondencja, którą Grydzewski rozpoczął z autorami zamówionych tekstów, jeszcze w 1939 r., przesunęła druk książki na rok 1942. Tom, również opublikowany anonimowo w wydawnictwie Kolina, zawierał teksty pióra Kazimierza Iłłakowiczówny, Jerzego Stempowskiego, Marii Kuncewiczowej, Zygmunta Nowakowskiego, Stanisława Cat Mackiewicza, gen. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego i wielu innych. W roku 1941 również dla wydawnictwa Kolin Grydzewski przygotował wybór pism Piłsudskiego, który jednak ze względu na sytuację polityczną mógł ukazać się drukiem dopiero w lipcu 1943 r.<sup>2</sup> We wrześniu 1941 r. Fundusz Kultury Narodowej na polecenie rządu RP cofnął pismu subwencję, zabronił kolportażu w wojsku, a wkrótce potem zmniejszył przydział papieru. Była to polityczna reakcja, w istocie kara za krytyczny stosunek redakcji „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” do treści i zasadności podpisanego układu Majski – Sikorski. Tygodnik zmuszony został do uszczuplenia objętości, ukazywał się jedynie dzięki życzliwości wielu Polaków, w tym: Antoniego Bormana, przedwojennego współwydawcy, osób prywatnych i firmy M.I. Kolin. Pomimo tego „Wiadomości” do końca zachowały niezależność. Jednak w lutym 1944 r. władze brytyjskie, prawdopodobnie na skutek cichych nacisków strony rosyjskiej, cofnęły tygodnikowi przydział papieru, co w praktyce oznaczało likwidację pisma. Decyzję motywowano rzekomą działalnością pisma, która szkodziła sojuszowi z ZSRR. Ostatni numer ukazał się 13 lutego 1944 r. Fakt ten został wykorzystany i nagłośniony przez propagandę w III Rzeszy i na przełomie lat 1944/1945 pismo pod takim samym tytułem „wznowiono” w Niemczech. Kolportowano je w sprzedaży kioskowej na terenie całych ówczesnych Niemiec. Prawdopodobnie był to jeden z powodów, dla którego Grydzewski nie zlikwidował, a jedynie zawiesił wydawanie pisma. Wraz z tygodnikiem przestało istnieć wydawnictwo M.I. Kolin. Po zamknięciu „Wiadomości Polskich” i likwidacji redakcji, Grydzewski zajął się porządkowaniem korespondencji. Na skutek

<sup>1</sup> Głośny pisarz, przyjaciel gen. Władysława Sikorskiego jeszcze z czasów pierwszej wojny, a w latach 1940-1944 członek Rady Narodowej, powołany w jej skład jako przedstawiciel sfer literackich i intelektualnych.

<sup>2</sup> Gen. Władysław Sikorski był przeciwnikiem politycznym Józefa Piłsudskiego.

warunków wojennych informacja o zaprzestaniu wydawania „Wiadomości” nie wszędzie dotarła na czas. Autorzy i korespondenci tygodnika, którzy mieszkali na wszystkich kontynentach, nadal przysyłali swoje artykuły. Napływające do Londynu w dalszym ciągu teksty, jeśli tylko dotyczyły zagadnień bieżących, Grydzewski zamieszczał najczęściej w londyńskim „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza”. W tym okresie równoległe przygotowywał do druku zbiór poezji *Wiersze polskie wybrane*, antologię *Opowiadania polskie wybrane* oraz zbiór esejów *Szkie polskie wybrane*. Wszystkie ukończył na przełomie lat 1944/1945 i przedstawił do akceptacji radzie Funduszu Kultury Narodowej. Ukazała się jedynie doskonale opracowana antologia poezji. Stanowiła znakomitą pomoc dla szkół polskich na obczyźnie. Związany uczuciowo z Warszawą, bardzo przeżył Powstanie Warszawskie a zwłaszcza zrujnowanie miasta. Do jego upadku nawiązuje szkic historyczny Grydzewskiego pod tytułem *Na 150-lecie rzezi Pragi*, opublikowany w trzech kolejnych listopadowych numerach nowojorskiego „Tygodnika Polskiego”, redagowanego przez Jana Lechonia i Kazimierza Wierzyńskiego. Publikacja ukazała się kilka miesięcy później w formie broszury w dwóch wydaniach nakładem Drugiego Korpusu we Włoszech oraz w Londynie. W rzymskiej Bibliotece *Orla Białego* wydany został ponadto wybór tekstów wybitnych historyków i pisarzy polskich, Szymona Askenazego, Waława Berenta i Stefana Żeromskiego o Dąbrowskim i Legionach pt. *Henryk Dąbrowski*.

Zakaz przydziału papieru dotyczył wyłącznie pisma, dlatego Grydzewski – podobnie jak Stanisław Cat-Mackiewicz i liczni publicyści polscy – zachowując anonimowość i wykorzystując teksty, które napłynęły do zlikwidowanej już redakcji „Wiadomości Polskich”, rozpoczął w początkach 1945 r. redagowanie czasopisma w formie serii almanachów pod wspólnym tytułem: „Biblioteka Wczoraj i Dziś”. Prasy drukarskie opuściło siedem części, każda o objętości 10 arkuszy. Szczególnie interesujące wydają się tomy: *Ojczyzna i wolność; Dyplomatyka i łowy* (z 1945 r.), a także: *Szósta kolumna* (poświęcony Rosji) oraz *Na romantycznym szlaku* – wydane w 1946 r. Każda książka składa się z części współczesnej i retrospektywnej (klasyka polska). Identyczny układ mają wydane w tym samym okresie nieco inne w formie i formacie: almanach *A wiesz Ty co z Polską będzie?* oraz cztery antologie *Balast serdeczny, Biblioteka Londyńska,*

*Wiek kłęski, Almanach historyczno-literacki*. Ostatnie zostały opublikowane w wydawnictwie Orbis. Wydawnictwo to było również wydawcą sześcioczęściowej „Biblioteki Ziemi Naszej”, redagowanej przez Mieczysława Grydzewskiego od końca 1945 do początków 1948 r. Tom pierwszy: *Kalejdoskop warszawski* ukazał się jeszcze w 1945 r. i podobnie jak artykuł o insurekcji kościuszkowskiej oraz wydana w dwa lata później antologia poezji *Warszawa w pieśni* był reakcją na upadek Powstania Warszawskiego i zniszczenie miasta. Poszczególne tomy zaopatrzone są w bibliografię, krótkie biogramy autorów lub bohaterów szkiców oraz w ilustracje. Wszystkie wydane zostały anonimowo, lecz w zapowiedziach wydawniczych Orbis informował, że autorem i redaktorem serii jest Grydzewski.

We wrześniu 1944 r. *Polska Walcząca* wychodząca pod redakcją Tymona Terleckiego została wzbogacona o nową, stałą rubrykę „Sprawy polskie w książkach angielskich”. Teksty ukazujące się w niej podpisane były „Scrutator” (pseudonim Grydzewskiego). Były to recenzje angielskich nowości wydawniczych, w których autor wynajdywał nawet najdrobniejsze polonika – informacje dotyczące Polski współczesnej oraz jej historii. W listopadzie 1944 r. rubryka: <Polonica w książkach angielskich> sygnowana podpisem „Scrutator” pojawiła się na łamach czasopisma „W Drodze”. Również pod tym samym tytułem publikowane były cykle artykułów w czasopismach polskich wydawanych w Europie, USA i Londynie. Były to: we Włoszech – „Orzeł Biały”, redagowany w języku polskim „Tygodnik Polski” ukazujący się na terenie Stanów Zjednoczonych, czy w wydawanym w Londynie „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza” oraz w reaktywowanych od kwietnia 1946 r. „Wiadomościach”. W okresie swojej działalności na niwie literackiej był skłócony z wieloma swoimi przyjaciółmi, z którymi znajomość datowała się jeszcze sprzed wojny. Nie mógł im wybaczyć powrotu do Polski znajdującej się w rosyjskiej sferze wpływów i bezkrytycznego, i uniżonego popierania nowej władzy. Szczególnie duży żal miał o to do Tuwima, z którym znajomość datowała się jeszcze z czasów studenckich.

Łącznie ukazało się na łamach prasy emigracyjnej ponad 50 oryginalnych, nie będących przedrukami odcinków redagowanych w okresie od września 1944 r. do marca 1946 r. Często były to duże artykuły zajmujące w tygodnikach



całą stronę. Nigdy nie było wątpliwości, że pod pseudonimem „Scrutator” kryje się Grydzewski. Wyłącznie antologie *Wiersze polskie wybrane* oraz *Warszawa w pieśni* sygnowane były nazwiskiem Grydzewskiego. Inne, zarówno książki, jak i teksty w czasopiśmie, opublikowane zostały anonimowo. W kwietniu 1946 r. Grydzewski wznowił wydawanie tygodnika „Wiadomości”, w kolejnym wcieleniu, redagowany był przez niego do połowy 1966 r. W latach późniejszych, aż do śmierci, redagował jedynie ukazującą się niemal co tydzień rubrykę <Silva rerum>, która podobnie jak niedługo prace „Scrutatora”, świadczyła o niezwykłej erudycji i warszacie historycznym autora. <Silva rerum> nie była jednak bezpośrednią kontynuacją działalności „Scrutatora”. Z tygodnikiem współpracowali: Stanisław Baliński, Ferdynand Goetel, Marian Hemar, Marian Kukiel, Jan Lechoń, Józef Mackiewicz, Zygmunt Nowakowski, Adam Praeger, Jan Rostworowski, Stanisław Stroński, Tymon Terlecki, Wiktor Weintraub, Kazimierz Wierzyński i Józef Wittlin. W ostatnich latach swojego istnienia, w tygodniku zamieszczały także swoje teksty poeci współcześni, którzy debiutowali po II wojnie światowej: Stanisław Barańczak, Adam Zagajewski i Adam Czerniawski. Grydzewski po 1948 r. zaprzestął działalności literackiej i został jedynie redaktorem i autorem wstępu do wydanego nakładem „Wiadomości” trzymtomowego *Dziennika* Jana Lechonia. Przepuszczalnie mógł też redagować inne książki wydane przez redakcję tygodnika. W 1957 r. odnalazł dla siebie całkiem nowy nurt działalności kulturalnej, a mianowicie ogłosił w „Wiadomościach” ankietę dotyczącą popularności polskich pisarzy na emigracji. Informacje zawarte w ankiecie stały się podstawą do powołania emigracyjnej Akademii Literatury. Grydzewski ustanowił nagrodę „Wiadomości” za

najlepszą książkę wydaną na obczyźnie i najlepszy utwór publikowany w tygodniku. Nagrody fundowali także przyjaciele tygodnika, m.in. Auberon Herbert, Tadeusz Zabłocki, a później Jan Badeni. Wśród laureatów odnaleźć można tak znakomitych twórców, jak: Marek Hłasko, Witold Gombrowicz czy Leopold Tyrmand. Jury przyznawało nagrody i wyróżnienia także po śmierci Grydzewskiego, gdy redaktorami byli Michał Chmielowiec i Stefania Kossowska, oraz po formalnej likwidacji pisma (1981), aż do roku 1990<sup>3</sup>. Środowisko literacko-wydawnicze doceniło olbrzymi wkład pracy Grydzewskiego w krzewienie kultury polskiej. Przyznano mu nagrodę „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” (1950), nagrodę Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku za osiągnięcia w dziedzinie krytyki literackiej (1967) oraz nagrodą Anny Godlewskiej (1968).

Od roku 1966 z powodu choroby przebywał w zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Londynie, prowadzonym przez braci ze Zgromadzenia Aleksjanów. Zmarł 9 stycznia 1970 r. Jego prochy zostały rozsypane na cmentarzu Golders Green Cemetery and Mausoleum. Zostały po nim publikacje i archiwum, które w roku 1994 Stefania Kossowska, ostatni redaktor tygodnika, przekazała do Archiwum Emigracji znajdującego się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu.

## ROBERT BELLER

dyrektor MBP w Otwocku

<sup>3</sup> Szczegółowy opis wszystkich spotkań jury i petytii związanych z przyznaniem nagród zawiera niezwykle interesująca książka *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości” 1958-1990*, opracowana przez Stefanię Kossowską (1993 r.).

### WW – wiadomości, wydarzenia

### 150 mln złotych na zakup zbiorów do bibliotek szkolnych

W styczniu 2014 r. wszedł w życie Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa (NPRC), w ramach którego w latach 2014-2020 na promowanie czytelnictwa wśród dzieci i dorosłych przeznaczono 1 mld zł, 650 tys. ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 150 tys. od samorządów. W tym szeroko zakrojonym programie nie uwzględniono bibliotek szkolnych, ponieważ dotychczas nie było porozumienia pomiędzy ministrami kultury i edukacji. Biblioteki szkolne nie są instytucjami kultury, podlegają resortowi edukacji.

Obecnie biblioteki szkolne uzyskały od Ministerstwa Edukacji przydział środków finansowych na zakupy zbiorów do swoich placówek w ramach NPRC. Będą mogły przeznaczyć na ten cel 150 mln zł. 10 września br. projekt skierowano do Rady Ministrów.



## *Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!*

**Dariusz Grygowski: *Biblioteki i pieniądze*. Warszawa: Wydaw. SBP. 2015, 371 s., ISBN: 978-83-64203-44-2.**

Jeżeli zastanawiamy się nad finansowym aspektem funkcjonowania bibliotek to najczęściej narzekamy na niewystarczające środki finansowe na zakup zbiorów, nowe technologie, wyposażenie oraz niskie płace itd. Dariusz Grygowski w swojej książce szczegółowo przeanalizował publikacje zagraniczne i krajowe dotyczące różnych finansowych aspektów funkcjonowania bibliotek. Pierwszy rozdział dotyczy dopuszczalności i celowości wprowadzania opłat za usługi biblioteczne. Drugi, który najprawdopodobniej najbardziej zainteresuje bibliotekarzy, dotyczy sposobów pozyskiwania środków na działalność biblioteki. W kolejnym rozdziale autor zawarł rozważania na temat wielkości środków finansowych pochodzących z budżetów samorządów i państwa oraz dokonał przeglądu funduszy unijnych, rządowych programów wspierania bibliotek i fundacji. Czwarty rozdział poświęcony jest dokonywaniu analiz zwrotu nakładu z inwestowania w bibliotekę (ROI), czyli przeliczaniu wartości usług bibliotecznych na pieniądze (jednostki monetarne). Warto zaznaczyć, że nie mamy do czynienia z bezkrytycznym podejściem do problemu. W ostatnim rozdziale przeanalizowano kwestie związane z tantiemami bibliotecznymi, licencjami i prawem publicznego użyczenia. Lektura dla każdego kto chce więcej wiedzieć na temat finansów bibliotecznych.



***Megabiblioteki: wybrane tendencje w bibliotekarstwie publicznym*. Pod red. Doroty Pietrzekiewicz, Elżbiety Barbary Zybert. Warszawa: Wydaw. SBP, 2015, 178 s., <Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 161>, ISBN: 978-83-64203-52-7.**

Tym razem pracownicy Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW (9 tom serii <Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW>) zajęli się rozważaniami dotyczącymi bibliotek publicznych, które określili mianem megabibliotek. Teksty podzielono na trzy części tematyczne dotyczące: wielkości (zbiorów, pomieszczeń), różnorodności zasobów bibliotecznych i cech organizacyjnych; form pracy działalności usługowej; przykładów megabibliotek (Manhatan, Abecadło, Miejska Biblioteka w Mikołowie, Biblioteka Marguerite Duras – Francja). Publikacja nie wyczerpuje problemów związanych z megabibliotekami, zwłaszcza, że samo pojęcie trudno jest zdefiniować i każdy zwraca uwagę na coś innego (w publikacji również odnajdujemy różne spojrzenia). Książka na pewno zainspiruje do dalszych dyskusji i rozważań, myślę, że nie tylko teoretyków, bo to bibliotekarze najlepiej dookreślą jaką bibliotekę można uznać za mega, super, czy chociażby nowoczesną.



DOROTA GRABOWSKA

*Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl))*

## Bajeczki na smuteczki, czyli biblioterapia w bibliotece

Wbrew obiegowej opinii, współczesnego młodego człowieka nie interesuje tylko internet i gry komputerowe. Dzieci w XXI w. potrzebują tyle samo zrozumienia i ciepła co ich rówieśnicy sprzed 100 i więcej lat. Młodym ludziom brakuje często pewności siebie i wiary we własne możliwości. Bywają nieśmiali, pełni lęków i barier – biblioteka zaś jest doskonałym miejscem do pokonywania takich słabości. Podczas warsztatów, konkursów, spotkań, zabaw i zajęć nie oceniamy, lecz zachęcamy do tworzenia i realizowania własnych pomysłów. Proponujemy aby czas wolny od szkoły spędzili w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania, dzięki czemu dzieci czują się u nas swobodnie i naturalnie. Opowiadają co lubią, dzielą się z nami na temat tego czego słuchają i jakie mają marzenia. Z roku na rok zmieniają się nasi odbiorcy, ale jedno pozostaje niezmiennie – książka. To ona jest zawsze punktem wyjścia w naszej pracy z młodym czytelnikiem. W tym roku postanowiliśmy pójść o krok dalej i poszerzyć naszą ofertę kulturalno-edukacyjną o warsztaty z biblioterapii. Termin biblioterapia wywodzi się od greckich słów „biblion”, czyli książka oraz „therapeo” co znaczy leczyć. Uzdrawiająca moc biblioterapii była znana już od czasów starożytnych. W XIII w. p.n.e. w Tebach nad wejściem do biblioteki Ramzesa II widniał napis „Psyches iatreion”, czyli „Lecznica dusz”. Rolę książki i literatury doceniano również w wiekach późniejszych np. w 1272 r. w Kairze w szpitalu Al-Mansur czytano *Koran* jako część terapii leczniczej. Od średniowiecza istniały na terenie Europy szpitale zakładane przez zakonników. Najstarsze informacje dotyczące czytania chrześcijańskich tekstów religijnych pochodzą z XVII w., natomiast teksty świeckie wprowadzono po raz pierwszy w XIX w. do szpitali angielskich, szkockich i amerykańskich. Jako pierwszy terminu „biblioterapia” użył w 1916 r. Samuel McChord Crothers na łamach amerykańskiego czasopisma „Atlantic Monthly”, a cztery lata później hasło to znalazło się w *Oxford English Dictionary*. W Polsce termin ten pojawił nieco później, bo dopiero w latach trzydziestych XX w. W 1966 r. Amery-

kańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy przyjęło oficjalną definicję biblioterapii. W latach 90. XX w. biblioterapia jako dział terapii zajęciowej zaczęła przeżywać swój rozkwit. Obecnie jest stosowana z wieloma sukcesami jako metoda wspomagająca w wielu dziedzinach nauki: psychologii, psychiatrii i medycynie. „Mówiąc o rodzajach i celach biblioterapii najczęściej cytuje się poglądy R.J. Rubin, która dokonała podziału na: biblioterapię instytucjonalną, kliniczną i wychowawczą (wychowawczo-humanistyczną, rozwojową)”<sup>1</sup>.

Doceniając istotną rolę biblioterapii w promocii czytelnictwa, rozpoczęliśmy projekt pod nazwą „Bajeczki na smuteczki”. Warsztaty skierowane są głównie do dzieci w wieku 4-8 lat oraz ich opiekunów. Na przełomie roku 2015/2016 zaplanowaliśmy dziesięć godzinnych warsztatów, odbywających się z częstotliwością raz na miesiąc. Pierwsze zajęcia odbyły się 26 września br. i były poświęcone radzeniu sobie z nieśmiałością. Następnie będziemy koncentrować się na tematach takich jak: opanowanie napadów złości, hysterii i agresji oraz jak nauczyć dzieci dzielenia się swoimi rzeczami. Kolejne spotkania pomogą najmłodszym oswoić lęk, stres i strach przed ciemnością.

Warsztaty „Bajeczki na smuteczki”, prowadzone przez pracowników biblioteki, mają na celu pomóc dzieciom przezwyciężać ich problemy, wzmocnić poczucie własnej wartości i samooceny. Będziemy się starać, aby różnorodny dobór literatury dziecięcej, pomógł uczestnikom projektu w rozwijaniu własnych zainteresowań oraz wywołał przyjemne skojarzenia związane z procesem czytania. W książkach będziemy szukać odpowiednich wzorców zachowania oraz przygotowania do pełnienia ważnych ról w społeczeństwie. Pomogą nam one również w rozwijaniu zdolności improwizacji i wyrażaniu uczuć. Praca w grupie ułatwi integrację wszystkim nieśmiałym, samotnym

<sup>1</sup> I. Borecka: *Biblioterapia. Teoria i praktyka. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2001, s. 15.

i mało aktywnym. Ruch dla dziecka jest zabawą, która daje przeżycie radości oraz chęć dzielenia jej z innymi, co jest bardzo ważne w nawiązywaniu dobrych kontaktów społecznych. Podczas warsztatów będziemy również korzystać z metody Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne, metodzie pozwalającej uczestnikom zajęć na poznawanie własnego ciała i przestrzeni, która je otacza. Będziemy się starać udowodnić, że książka potrafi być wspianiałym przyjacielem dla każdego z nas, a czasem także lekarstwem na nasze codzienne smutki i troski.

Pragniemy aby naszą dewizą stały się słowa wypowiedziane przez Ursulę K. Le Guin „**Czytamy książki, by odkryć kim jesteśmy. To, co inni ludzie robią, myślą i czują, jest bezcennym przewodnikiem w zrozumieniu, kim jesteśmy i kim możemy się stać...**”.

W czasie każdego spotkania będziemy stosować różnorodne formy i techniki terapeutyczne, wzbogacone o elementy plastyczne, ruchowe, muzyczne bądź teatralne. Zamierzamy wykorzystywać, oprócz tradycyjnych metod biblioterapeutycznych, źródła alternatywne jakimi są m.in.: chusta Klanzy, rysunki, pacynki, klocki, teatrzyk kamishibai, książki-zabawki, gry edukacyjne oraz tablica interaktywna. Ponadto planujemy wykonywanie ilustracji do czytanego utworu, wchodzenie w rolę wybranego bohatera literackiego, przedstawienia scenek dramatycznych, niedokończone zdania, głośne czytanie oraz rozmowę i dyskusje. Postaramy się również znaleźć czas na refleksję i uspokojenie, a pomogą nam w tym muzyka relaksacyjna oraz książka Marty Bogdanowicz *Przytulanki, czyli wierszyki na dziecięce masażyki* i *Zabawy paluszkowe* Krzysztofa Sasiadka. To tylko jedno z wielu podstawowych technik biblioterapeutycznych sto-

sowanych w czasie warsztatów, a zależnych w dużej mierze od składu i liczebności osób uczestniczących. Dzieci uwielbiają słuchać, kiedy czytamy im bajki, baśnie, legendy i wesołe wierszyki, ale szczególną sympatią darzą książki o zwierzętach.

Za pomocą biblioterapii Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 21 w warszawskiej dzielnicy Wola chce dawać wsparcie i budować wzajemne zaufanie. Pragniemy umożliwić za pomocą dobrze dobranej literatury poznanie własnych motywów działania. Projekt powstał z troski o naszych czytelników i mamy nadzieję, że pozytywnie wpłynie na obraz biblioteki jako miejsca bezpiecznego i przyjaznego. Jesteśmy przekonani, że uczestnictwo w warsztatach „Bajeczki na smuteczki” przeloży się na zwiększenie czytelnictwa, zachęci do pracy z książką, przywróci wartość źródłom pisanim, co w dobie XXI w. jest bardzo cenne. Chcemy pokazać jak ważną rolę pełni książka w naszym codziennym życiu i jak wiele radości może przynieść obcowanie z nią.

#### BIBLIOGRAFIA:

- I. Borecka: *Biblioterapia. Teoria i praktyka. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2001,
- M. Moliccka: *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań: Wydaw. Media Rodzina, cop. 2002,
- M. Bogdanowicz, D. Okrzisik: *Opis i planowanie zajęć według Metody Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne*. Gdańsk: Wydaw. Harmonia, 2009.

**KINGA RATYŃSKA**

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 21  
i XII Czytelnia Młodzieżowa

Już wkrótce będzie dostępny na stronie internetowej „Poradnika Bibliotekarza” dodatek pt.

## „Bajkoterapia w bibliotece”

Zapraszamy do lektury bibliotekarzy pracujących z dziećmi i organizujących w swojej bibliotece spotkania z bajką.

W dodatku zaprezentujemy działania bibliotek w tym zakresie.

# Stawiamy na kreatywność

Biblioteka Publiczna w Sędziszowie Małopolskim to biblioteka główna i siedem filii działających na terenie całej gminy. Impulsem do napisania tego artykułu stała się relacja z odwiedzin dzieci z Przedszkola Publicznego nr 2 w bibliotece. Postanowiłam przedstawić metody pracy naszych bibliotekarek, które z zaangażowaniem wykonują swój zawód.

*Imć kot, czyli kot w butach* Ch. Perraulta stał się głównym bohaterem spotkań z dziećmi w naszej bibliotece, które trwały od 23 do 27 lutego 2015 r. Staranne przygotowanie działań i wystrój czytelnicy pomogły nam i uczestnikom spotkań przenieść się do kociego świata.

Na nasze zaproszenie przybyły dzieci z Przedszkola Publicznego nr 2 w Sędziszowie Młp. wraz ze swoimi wychowawczyniami, dla których przygotowaliśmy sporo atrakcji. Dzieciom czytały znane postaci z bajek: Kot w Butach w pięknym przebraniu, Pippi w swoim charakterystycznym stroju i oczywiście panie bibliotekarki. Na chwilę pojawiła się nawet Wróżka jednak zniknęła w tajemniczy sposób i zapowiedziała, że jeszcze do nich wróci, ale w zmienionej postaci – jako kot w butach.

Dzieci chętnie wysłuchały również innych bajek, których bohaterami są koty np. *Pan Kotek był chory*, *Kocięta*, *O kotku, który szukał czarnego mleka*, *Przygody kota Filemona*.

W moim odczuciu do najsympatyczniejszych książek z kotem w roli tytułowej należy baśń *Kot w butach* autorstwa Charlesa Perraulta, która opowiada o dziejach bystrego kocura, który aby uszczęśliwić swojego pana, zdobył dla niego rękę pięknej księżniczki oraz ogromne bogactwo.

Każda z czytanych bajek kończyła się morałem skierowanym nie tylko do dzieci i wszystkich przeniosła do świata pięknej baśni. Wystarczy tylko krótki cytat aby dopatrzeć się w tym spotkaniu działania magii:

*„a że szaty, w które go przybrano, dodały blasku urodzie kawalera, spodobał się wielce córce królewskiej. Był bowiem przyjemnej twarzy i miał piękną posturę.*



*Gdy pan Szaraban rzucił na pannę dwa czy trzy razy pełnym szacunku, a z lekka omdłym tkliwością spojrzaniem, zakochała się w nim okrutnie.”*

(cyt. *Imć kot, czyli kot w butach*. Ch. Perrault)

Na wieść o wspólnym czytaniu pojawił się w bibliotece specjalny gość, który bawił dzieci swoją barwną postacią i rudymi warkoczami. Była to Pippi, która nie tylko zna się na koniach, ale i na kocich obyczajach. Wiedziała nawet ile kot ma wąsów, co lubi robić i ile śpi.

Pippi, rudowłosa dziewczynka, ubrana w niebieski fartuszek i za duże buty, z malpką na ramieniu, nie była znana dzieciom. Był to dla nich pierwszy kontakt z tą postacią, a że szybko nawiązała się do porozumienia, spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. O kocie, temacie spotkania, każdy miał coś ciekawego do powiedzenia. Patrząc na Pippi i wysłuchawszy w skrócie historii jej przygód, mali słuchacze potrafili wykazać podobieństwa między nią, a każdym dachowcem.

Spotkanie z Pippi było dla przedszkolaków prawdziwą podróżą po kocim świecie, połączoną z czytaniem bajek z kocimi bohaterami.

Odwiedziny w bibliotece zostały połączone z zabawą. W zależności od wieku, dzieci wykonywały różnej trudności zadania. Było poszukiwanie drogi w labiryncie „po nitce do kłębka”, łączenie cyferek tak, aby powstał zarys kota oraz celne trafianie motkami wełny do czarodziejskiego pudełka. Była także zabawa w Piotrusia Pana – na kartach były oczywiście kocie postaci z bajek, które dzieci łączyły w pary.

Każdy z uczestników spotkania mógł choć na chwilę zostać kotem przymierzając kapelusz kota w butach i zakładając kocie maski. Dzieci również przygotowały dla nas niespodziankę. Na pożegnanie zaśpiewały piosenki o kotkach i otrzymaliśmy piękną laurkę.

Czytanie razem z dziećmi było dla nas i dla dzieci wesołą i niezapomnianą zabawą. Okazało się, że w każdym dziecku drzemie mały kocurek, a pozostawione na dywanie motki wełny pomogły przedszkolakom wcielić się w postaci z bajek.

Serdecznie dziękujemy przedszkolakom i paniom wychowawczyniom z Przedszkola Publicz-

nego nr 2 za przyjęcie zaproszenia i przybycie na spotkanie z kotem, który jest tak wdzięcznym bohaterem, że prędzej czy później dołącza do grona głównych bohaterów.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony (<http://biblioteka.mgoks.pl/>) i przeczytania więcej o spotkaniu przedszkolaków z kotem i naszej pracy.

**JOANNA STEC**

bibliotekarz MGOK Biblioteka Publiczna  
w Sędziszowie Małopolskim

2 tys. uczestników

## Jak się bawić, to się bawić! IV Wielka Zabawa Rodzinna

Przygotowania do IV Wielkiej Zabawy Rodzinnej rozpoczęły się we wrześniu 2014 r. na spotkaniu otwierającym prace Stowarzyszenia „WIELKA LIGA” w nowym roku szkolnym. Wtedy jeszcze nikt nie spodziewał się, że konkurs będzie miał zasięg ogólnopolski, do którego przyłączy się przeszło 150 placówek szkolnych i bibliotek publicznych z najodleglejszych miejsc w kraju. W mijającym sezonie w konkursie „Wielka Liga Czytelników” wzięło udział ok. 2 tys. uczniów (często z całymi rodzinami), a około 600 uczestników przeczytało ponad 12 książek, które kwalifikowały do odbioru pamiątkowego dyplomu „Wyrwałego Czytelnika”. Etap półfinałowy odbył się w 46 miejscowościach i zgromadził 517 uczniów. Niejednokrotnie o udziale w nim decydowały pojedyncze punkty, gdyż w wielu placówkach uczniowie przeczytali wszystkie książki wybrane przez bibliotekarza prowadzącego konkurs w placówce (szkoły same ustalały listę 15 książek z ponad 40 proponowanych przez Stowarzyszenie). Do Wielkiego Finału przeszło 16 drużyn z różnych części Polski.

IV Wielka Zabawa Rodzinna odbyła się w sobotę, 25 kwietnia 2015 r. Organizatorzy wybrali datę nieprzypadkowo, gdyż finał konkursu czy-

telniczego zbiegł się z obchodami Święta Książki. Aby sprostać wielkiemu wyzwaniu, którym jest przygotowanie Zabawy, w jej organizację włączyło się wiele osób i instytucji. Głównymi organizatorami byli: koordynujące prace Stowarzyszenie Wielka Liga oraz Zespół Szkół Zawodowych im. R. Mielczarskiego w Katowicach. Do współorganizacji wydarzenia zaproszono: Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, doradcę metodycznego ds. bibliotek szkolnych w Katowicach, Miastostradę – wydawcę i agencję reklamy oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach. Honorowy patronat nad IV Wielką Zabawą Rodziną objął Prezydent Miasta Katowice Marcin Krupa oraz J. E. arcybiskup Wiktor Skworec. Patronatem medialnym objęli: Telewizja Katowice, portal dzielnica24 oraz radio eM. Biblioteki szkolne w tym przedsięwzięciu wspierało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręg Śląski, które poza objęciem patronatem przygotowało jedno ze stoisk z zadaniami dla uczestników zabawy „Rodzina na medal” oraz sponsorowało nagrody książkowe. Poza nimi patronatem objęli: organizator śląskiego półfinału – Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Katowicach, a także Instytucja Kultury „Katowice Miasto Ogrodów”. Przy-

gotowania do Zabawy skupiły ponad 50 partnerów i sponsorów, bez udziału których Zabawa nie byłaby przygotowana z takim rozmachem.

W trakcie IV Wielkiej Zabawy Rodzinnej, poza wyróżnieniem najlepszych czytelników, odbyły się liczne atrakcje dla rodzin: korowód postaci z książek, zabawa z nagrodami „Rodzina na medal”, „Pokaz Talentów”, konkurs detektywistyczny dla gimnazjalistów, spotkania autorskie oraz kiermasz książek. W trakcie Zabawy Fundacja DKMS prowadziła kampanię informującą oraz rejestrowała potencjalnych dawców szpiku kostnego wśród pełnoletnich uczestników Zabawy.

## Final Wielkiej Ligi Czytelników

Ostatni etap Wielkiej Ligi Czytelników miał formę drużynowych potyczek literackich. Wytrwali czytelnicy mieli za zadanie przeczytać książki współczesnych autorów, którzy dodatkowo zgodzili się zasiąść w konkursowym jury. Młodszy uczniowie, którzy reprezentowali aż 9 szkół i bibliotek, czytali *Zemstę budzika* Kazimierza Szymeczka, natomiast 7 drużyn uczniów klas starszych zapoznawało się ze *Skarbem królów* Dariusza Rekosza.

Ostatecznie w klasach młodszych zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Sieradzu (woj. łódzkie). Drugie miejsce zajęła drużyna z Zespołu Szkół nr 26 – Szkoła Podstawowa nr 60 w Bydgoszczy (woj. kujawsko-pomorskie), natomiast na ostatnim stopniu podium stanęła Szkoła Podstawowa nr 23 we Włocławku (woj. kujawsko-pomorskie). Pozostali finaliści z klas 1-3 to uczniowie reprezentujący następujące placówki szkolne:

- Szkoła Podstawowa nr 6 w Zawierciu (woj. śląskie),
- Szkoła Podstawowa nr 9 w Katowicach (woj. śląskie),
- Szkoła Podstawowa w Krzczonowie (woj. małopolskie),
- Szkoła Podstawowa w Narewce (woj. podlaskie),
- Szkoła Podstawowa w Wojsławicach (woj. łódzkie),
- Zespół Szkół Ogólnokształcących w Zaklikowie (woj. podkarpackie).

Wśród uczniów klas 4-6 najlepsi czytelnicy pochodzą z Florynki – reprezentowali Gminną

Bibliotekę Publiczną w Grybowie z/s w Stróżach Filia we Floryncie (woj. małopolskie). Drugie miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 65 w Katowicach (woj. śląskie), natomiast na trzeciej lokacie uplasowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 21 w Lublinie (woj. lubelskie). Pozostali finaliści to reprezentanci następujących szkół:

- Prywatna Szkoła Podstawowa „Szkoła jak Dom” w Katowicach (woj. śląskie),
- Szkoła Podstawowa nr 46 w Bytomiu (woj. śląskie),
- Szkoła Podstawowa w Krobanowie (woj. łódzkie),
- Zespół Gimnazjum, Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Czechach (woj. łódzkie).

Wszyscy czytelnicy wykazali się ogromną znajomością finałowych lektur – praca z takimi zawodnikami to czysta przyjemność.

## Atrakcje dla uczestników IV Wielkiej Zabawy Rodzinnej

IV Wielka Zabawa Rodzinna rozpoczęła się na katowickim Rynku, skąd wyruszyła Parada Postaci z Książek. Wraz z policyjnym Sznupkiem oraz DJ-em animującym na specjalnie nagłośnionej platformie uczestnicy przemaszerowali ulicami Katowic na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego – miejsca tegorocznej zabawy. Słoneczna, ciepła pogoda sprzyjała pięknie przebranych uczestnikom – dzieciom, ich rodzicom i nauczycielom, którzy w radosnym nastroju dotarli na Zabawę.

Po uroczystym przywitaniu uczestników, odbyły się turnieje finałowe Wielkiej Ligi Czytelników oraz, równoległe, Pokaz Talentów, w którym wzięli udział młodzi artyści ze szkół i przedszkoli zlokalizowanych nie tylko na Śląsku, ale w całej Polsce.

Kreatywność młodych artystów oraz ich zaangażowanie w występy wywołały uśmiechy na twarzach dzieci, ich opiekunów oraz samych organizatorów. Świadomość dzieci, że tego samego dnia na scenie pokaże się jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów dziecięcych, jeszcze bardziej motywowała do występów. Na zakończenie pełnego emocji dnia odbył się bowiem występ dziecięcych ulubieńców – zespołu FASOLKI wraz z Ciotką Klotką i Panem TIK-TAKiem, którzy już od ponad 30 lat bawią najmłodszych.

## Konkursy dla uczestników zabawy – „Rodzina na Medal” oraz konkursy dla gimnazjalistów

Coroczną atrakcją Wielkiej Zabawy Rodzinnej jest integracyjna zabawa dla rodzin odbywająca się pod nazwą: „Rodzina na Medal”. Partnerzy – organizacje i instytucje współpracujące ze stowarzyszeniem Wielka Liga, przygotowali szereg zadań dla rodzin biorących udział w zabawie integrującej pokolenia – „Rodzina na Medal”. Chętni do zabawy uczestnicy musieli wykazać się nie tylko wiedzą, ale także spostrzegawczością, artystyczną duszą i sprawnością fizyczną. Wśród 31 zadań nie mogło zabraknąć także tych dotyczących bezpośrednio książek i czytania. Za zebranie odpowiedniej liczby punktów rodzinne drużyny otrzymywały pamiątkowy medal i mogły wziąć udział w losowaniu nagród. Dzięki licznym sponsorom wszyscy uczestnicy zabawy otrzymali upominki, w tym m.in. książki do rodzinnego czytania.

Wśród przygotowanych zadań najbardziej liczne były te, które aktywizowały artystycznie i manualnie. Rodziny z zawiązanymi oczami rysowały wylosowane obrazki: bohaterów bajek, rośliny lub zwierzęta (Szkoła Podstawowa nr 9 w Katowicach) oraz rodzinie zmagali się z igłą i nitką, gdzie ojciec przyszywał guziki, mamy haftowały, a dzieci miały za zadanie wykonać łańcuszek na szydełku (Stowarzyszenie Siódemka). Rodziny wspólnie wykonywały obrazek na zadany temat, gdzie każdy mógł zająć się tylko jednym elementem (Zespół Szkół Zawodowych im. Romualda Mielczarskiego w Katowicach) oraz mogły także zbudować dom z kolorowych cegieł naklejanych na arkusz papieru (Kościół Domowy – Gałąź Rodzinna Ruchu Światło – Życie). Rodzinną kreatywność sprawdziły także takie ćwiczenia jak przygotowanie czapeczki z gazety na czas czy wykonanie wieży z rolek papieru (Grupa „Kreatywnie u Plebana”). Zaprzyjaźnieni ze Stowarzyszeniem mieszkańcy Katowic zaproponowali wykonanie statku z drewna i umieszczenie go w butelce. Organizatorzy zadań artystycznych postarali się przygotować takie zestawy zadań, aby każda rodzina znalazła coś dla siebie.

O tym, że muzyka łagodzi obyczaje i pozytywnie wpływa na ludzi wiadomo od dawna. Dlatego też dwa zadania dla „Rodzin na Medal” dotyczyły muzyki. W pierwszym zadaniu rodziny mogły poznać nastroje, które towarzyszyły ludziom od średniowiecza do początków XXI w. za pośred-

nictwem muzyki (Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek). Drugie zadanie muzyczne polegało na własnoręcznym przygotowaniu instrumentu muzycznego przez rodziny w określonym czasie, a następnie wykonaniu piosenki z użyciem własnego instrumentu oraz instrumentów perkusyjnych użyczonych przez współorganizatora (Instytucji Promocji i Upowszechniania Muzyki SILESIA).

W trakcie Wielkiej Zabawy Rodzinnej nie mogło oczywiście zabraknąć zadań o książkach i z książkami! Uczestnicy Zabawy mogli poznać ideę książki obrazkowej i ilustracji oraz włączyć się w tworzenie mapy ważnych dla kultury miejsc w Katowicach (Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach). Własną opowieść, na podstawie ilustracji, tworzyły rodziny wraz z Instytutem Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Katowicach. Innym zadaniem, łączącym czytanie z kreatywnością, było projektowanie okładki swojej ulubionej książki (Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Katowicach). Poza okładką, rodziny mogły stworzyć własne zakładki (Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek).

Wśród partnerów Stowarzyszenia Wielkiej Ligi nie mogło zabraknąć instytucji, które na co dzień zajmują się bezpieczeństwem. Rodziny poznawały zasady prawidłowego zachowania w sytuacjach zagrożenia – układały rozsypanki z pozytywnymi i negatywnymi przykładami zachowań, a także ćwiczyły bezpieczne modele zachowania (Wydział Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Katowicach). W przypadku niebezpiecznych zdarzeń niezwykle istotne jest szybkie powiadomienie odpowiednich służb ratunkowych. W jednym z zadań rodziny musiały wylosować przypadek oraz określić, którą ze służb należy wezwać odpowiednio do opisanej sytuacji i przekazać wszystkie informacje niezbędne dla podjęcia szybkiej i skutecznej akcji (Straż Miejska w Katowicach). Ponadto rodziny uczyły się udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej (PCK) oraz miały możliwość zobaczenia prezentacji o bezpieczeństwie (Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach).

Dobra pamięć i spostrzegawczość są umiejętnościami, które należy ćwiczyć w każdym wieku. Przekonały się o tym rodziny biorące udział w „Rodzinie na Medal”. Poza popularną grą „Memory” (Biblioteka Brytyjska i American Corner przy Bibliotece Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Szkoła Języków Obcych Koliber w Sosnow-



cu) czy odkrywaniem zakodowanych przysłów (Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Katowicach) rodziny odpowiadały na pytania dotyczące przygotowanej wystawy (Biblioteka Teologiczna). Wśród zadań dotyczących spostrzegawczości nie mogło oczywiście zabraknąć puzzli, aż dwa zadania dotyczyły rodzinnego układania obrazka. W pierwszym zadaniu rodziny układały na czas (Śląska Wyższa Szkoła Zarządzania), w drugim – z zamkniętymi oczami! Jedna osoba układała, reszta ją naprowadzała słownie (Fundacja DKMS). Szybkie kojarzenie sprawdzało zadanie polegające na dopasowaniu obrazka do czytanej zagadki (Szkoła Podstawowa nr 5 w Katowicach). Udzielenie poprawnej odpowiedzi na pytania, zanim kulki stoczą się w dół po spirali, nie jest takie proste, o czym przekonały się rodziny biorące udział w zadaniu „5 sekund” (Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka). Wśród zadań sprawdzających spostrzegawczość rodziny mogły także zamienić się w detektywów i tropiciele przygód, do czego zaprosili harcerze (ZHP).

Wśród zadań nie mogło zabraknąć propozycji sportowo-zręcznościowych. Rodziny nie tylko przeprawały się przez rwącą rzekę wykorzystując skrzynki po napojach (Śląski Park Linowy), ale także wykonywały zadania zręcznościowe z książkami (mieszkańcy Katowic). Poza tym uczestnicy zabawy mogli się przekonać, jak proste czynności mogą być trudne do wykonania – jednym z zadań było przesuwanie elementów w labiryncie w rękawicach narciarskich i goglach (Zespół Szkół Specjalnych nr 7 w Katowicach).

O tym, że nauka nie musi być nudna przekonywały kolejne zadania, które przygotowali partnerzy Wielkiej Ligi. Dużą popularnością cieszyło się zadanie dotyczące budowy motocykli – uczestnicy losowali zagadki dotyczące poszczególnych elementów tych pojazdów. Dodatkowo rodzice otrzymywali naklejki na samochód, aby uważać na drodze na tych uczestników ruchu drogowego (Moto Pistons Górny Śląsk). Sporym wyzwaniem, szczególnie dla rodzin przyjezdnych, było odnalezienie na współczesnej mapie Katowic miejsc utrwalonych na pocztówkach z początku ubiegłego wieku, a następnie opowiadanie, jak obecnie wygląda to miejsce. Zadanie to nawiązywało do 150 urodzin miasta Katowice (Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich). Eksperymenty chemiczne, dmuchanie balonu w sposób tradycyjny lub chemiczny (reakcja octu z sodą) czy sterowanie robotem na torze przeszkód pokazały „Rodzinom na

Medal” inną stroną nauki (Uniwersytet Rozwoju). Ponadto rodziny wspólnie odkrywały właściwości wody, próbując suchymi rękoma wyjąć monetę czy sprawdzając jaki kształt mają krople (Szkoła Podstawowa nr 27 w Katowicach).

W Zabawie „Rodzina na Medal” udział wzięło przeszło 130 rodzin. Poza zabawą dla rodziców i dzieci młodszych, organizatorzy przygotowali także konkursy dla uczniów starszych – gimnazjalistów i licealistów. Wraz z Dariuszem Rekoszem uczestnicy zabawy mogli zamienić się w detektywów uczestnicząc w konkursie „Złote Oko, czyli Zostań Rodzinnym Sherlockiem Holmesem”. We współpracy z Zespołem Szkół Zawodowych im. R. Mielczarskiego ogłoszono także konkurs fotograficzny „Szczęśliwa Rodzina”, którego rozstrzygnięcie nastąpi pod koniec roku szkolnego.

## Okiem organizatora...

Miesiące trudnych prac organizacyjnych wykonywanych przez wiele osób, głównie poza godzinami pracy. Często wieczorami i nocami. Po co to wszystko? Kilkuletnia praktyka organizowania „Wielkiej Ligi Czytelników” pokazała, że konkurs świetnie wpisuje się w program wychowawczy i edukacyjny szkół podstawowych. Udział mobilizuje słabiej uczących się oraz jest formą nagrody dla zdolniejszych. Poprzez rodzinne czytanie następuje integracja międzypokoleniowa, a rodzice często po raz pierwszy odwiedzają szkolną bibliotekę ich dzieci. W ciągu tego roku każdego dnia odkrywaliśmy w sobie silną potrzebę promowania tego co piękne i dobre – promowania czytania książek oraz rodzinnego i przyjacielskiego spędzania czasu. Czy skutecznie? Tegoroczna Wielka Liga Czytelników była dla nas ogromnym sukcesem, ale też pokazała, że mamy jeszcze sporo do zrobienia. Z pewnością jesteśmy bogatsi w doświadczenia pracy z drugim człowiekiem i dla drugiego człowieka.

Dziękujemy za Wasze wspaniałe zaangażowanie, które jest najlepszą nagrodą za trud organizacyjny. Zapraszamy szkoły i biblioteki publiczne do udziału w Wielkiej Lidze Czytelników w nowym roku szkolnym!

Wszystkie informacje będą umieszczane na stronie konkursu: <http://www.wielkaliga.pl>

**KATARZYNA JANCULEWICZ**

Stowarzyszenie „Wielka Liga”

# Narodowe Czytanie 2015

**Pan Tadeusz A. Mickiewicza – 2012; Aleksander Fredro – 2013; Trylogia H. Sienkiewicza – 2014; Lalka B. Prusa – 2015.**

W tegorocznym Narodowym Czytaniu uczestniczyło 1600 miejscowości z całego kraju, gdzie miejscowi bibliotekarze, nauczyciele, przedstawiciele władz samorządowych, a także zaproszeni aktorzy czytali fragmenty *Lalki* Bolesława Prusa. Także poza granicami kraju czytano tę znakomitą powieść np. w lotewskiej Rydze i Pretorii w RPA.

Inauguracja ogólnopolskiej akcji miała miejsce 5 września br. w warszawskim Ogrodzie Saskim. Przez cały dzień dzieło Prusa czytali znani aktorzy: m.in. Jerzy Radziwiłłowicz, Anna Dymna, Jan Peszek, Małgorzata Foremniak. Specjalnie na tegoroczne Narodowe Czytanie została przygotowana adaptacja *Lalki* autorstwa Bronisława Maja – poety, literaturoznawcy, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

---

## Przeczytaj *Lalkę* pięknie – Narodowe Czytanie w Oświęcimiu

Kancelaria Prezydenta RP ogłosiła kolejną edycję Narodowego Czytania, tym razem poświęconą *Lalce* Bolesława Prusa. Imprezy odbyły się 5 września w całej Polsce. Również Galeria Książki w Oświęcimiu tradycyjnie przyłączyła się do tej akcji, organizując Narodowe Czytanie *Lalki* na placu Rynku Głównego, imprezę adresowaną do szerokiego grona mieszkańców Oświęcimia.

Akcja Narodowe Czytanie została zainicjowana w 2012 r. przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, a jej celem jest popularyzacja czytelnictwa oraz wzmocnienie poczucia narodowej toż-



Beata Tyszkiewicz w roli filmowej *Lalki*



samości poprzez kontakt z największymi dziełami polskiej literatury.

Tegoroczna akcja Narodowego Czytania w Oświęcimiu miała uroczysty charakter: odczytano ze sceny przez Oświęcimian fragmenty adaptacji *Lalki*, przeprowadzono bezgotówkową wymianę książek – bookcrossing, tworzono wiersze dadaistyczne z *Lalką* w treści, odbyły się konkursy na najpiękniej odczytany fragment *Lalki*, a także konkurs plastyczny skierowany do dzieci pod hasłem „Moja ulubiona lalka”.

W tym dniu na oświęcimskim rynku wolontariusze rozdawali przechodniom „wąsate cytaty Pana Wokulskiego”, dużym zainteresowaniem cieszyło się stemplowanie przyniesionych przez mieszkańców książek okolicznościowym stemplem. Było ciekawie i barwnie.

Patronat medialny nad wydarzeniem w Oświęcimiu sprawowały lokalne media – Fakty Oświęcim, Radio Oświęcim i „Głos Ziemi Oświęcimskiej”.

Biblioteka Galeria Książki w Oświęcimiu

## Narodowe Czytanie w dąbrowskiej bibliotece

Po raz czwarty 5 września 2015 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej, podobnie jak w całej Polsce, odbyło się Narodowe Czytanie. Koncepcja ogólnopolskiego czytania została zainicjowana przez Bronisława Komorowskiego byłego Prezydenta RP. W tym roku czytaliśmy pod Honorowym Patronatem Pary Prezydenckiej Andrzeja Dudy i Agaty Kornhauser-Dudy oraz burmistrza Dąbrowy Tarnowskiej Krzysztofa Kaczmarzkiego. W akcję włączyły się biblioteki, szkoły, instytucje kultury oraz osoby prywatne. Czytali nie tylko Polacy na terenie kraju, ale także poza granicami Polski. W 2012 r. czytaliśmy epopeję narodową *Pan Tadeusz*, z kolei rok później pełną ciętego dowcipu twórczość Aleksandra Fredry. W 2014 r. zachwycaliśmy się nasyconą patriotyzmem *Trylogią* Henryka Sienkiewicza.

W tym roku mieliśmy sposobność przypomnieć sobie losy bohaterów *Lalki* autorstwa Bolesława Prusa, który należy do najwybitniejszych polskich twórców. Pozycja ta zaliczana jest do arcydzieł rodzimej literatury, od lat fascynuje kolejne pokolenia. Akcja powieści toczy się pod koniec lat 70. XIX w. w Warszawie. Główni bohaterowie Stanisław Wokulski, Izabela Łęcka, Ignacy Rzecki przeżywają dramaty osobiste, podejmują dylematy moralne oraz uwikłani są w problemy społeczne, które nękały ówczesną Europę. To także historia niespełnionej miłości Stanisława Wokulskiego do Izabeli Łęckiej. Książka przedstawia rozkład przekroju społeczeństwa na tle rozwoju przemysłu. Jest zapowiedzią nowego porządku i zmian jakie niesie ze sobą schyłek epoki.

Narodowe Czytanie w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Kozaczkowej rozpoczęła Bogusława Serwicka wiceprzewodnicząca Rady



Miejskiej w Dąbrowie Tarnowskiej, kolejno czytały: Marzanna Pikul bibliotekarka ze SP nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej, Jadwiga Kusior dyrektor MBP, bibliotekarze, uczennice GP nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej: Kamila Golemo, Klaudia Mikula, Kinga Moskal, Joanna Wajda oraz czytelniczki biblioteki. Wśród słuchających był m.in. zastępca burmistrza Stanisław Ryczek. Prezydent Andrzej Duda potwierdził, iż Narodowe Czytanie staje się już tradycją.

W następnym roku także będziemy mogli czytać wspólnie kolejną pozycję z rodzimej literatury. Wybitnych polskich twórców nie brakuje. Jaką książkę będziemy czytać w 2016 r.? Prezydent zaskoczył wszystkich stwierdzając, iż Polacy sami zdecydują jaką pozycję będą czytać w następnym roku. W Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego 1 lutego 2016 r. ogłoszony zostanie utwór na kolejne Narodowe Czytanie.

**JADWIGA KUSIOR**

dyrektor MBP im. M. Kozaczkowej  
w Dąbrowie Tarnowskiej

# Niedzielne popołudnie z książką

16 sierpnia br. odbyła się już piąta i można powiedzieć – jubileuszowa „Niedziela z książką”. Tym razem gościliśmy w Teatrze Małym w Tychach, gdyż aura nie sprzyjała uczestnikom i impreza nie mogła się odbyć na Placu Baczyńskiego. Przeniesienie kiermaszu nie przeszkodziło jednak zainteresowanym w odwiedzeniu naszego stoiska, co bardzo nas ucieszyło. Ocenia się, że przyszło około 350 osób, w tym kilkadziesiąt dzieci. Gośćmi naszymi byli głównie czytelnicy tyskiej biblioteki, jak również zainteresowani mieszkańcy miasta i okolic.

Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów przy MBP Tychy przygotował na tę okazję ponad 700 egz. ciekawych książek dla dorosłych, jak i dla dzieci, z czego większość została rozdana.

Były to książki używane, zbiory wieloegzemplarzowe oraz dary od czytelników i z likwidowanych księgozbiorów biblioteki.

Zainteresowanie było tak duże, że trzeba było cały czas dokładać nowe pozycje.

Dla dzieci przygotowaliśmy loterię fantową, która jak zawsze cieszyła się ogromną popularnością, gdyż wystarczyło pokolorować ulubioną postać z bajki i wylosować jedną z ciekawych nagród. Każdy los wygrał, więc nikt nie odszedł rozczarowany. Do wygrania były książeczki, kolorowanki, kredki, puzzle czy kalambury. Dodatkowo były kolorowe balony, cukierki z ciekawą sentencją a chętni mogli skorzystać z pomalowania twarzy.



Dostaliśmy też kilkadziesiąt książek od osób, które chciały się podzielić interesującą literaturą z innymi.

Naszym celem była promocja książki i czytelnictwa wśród mieszkańców miasta, wyrabianie nawyku czytania i obcowania z książką, a także zwrócenie uwagi na działalność Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów przy MBP Tychy, który na co dzień zajmuje się pozyskiwaniem i zakupem książek dla sieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tychach.

Mamy nadzieję, że kiermasz zadowolił wszystkich uczestników, tych małych i tych dużych, a przyniesione do domów książki będą cieszyły i pasjonowały w długie jesienne wieczory.

Zapraszamy ponownie za rok.

**ANNA KRAWCZYK**

kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów  
w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tychach

## Niewidomi też czytają

Wzrok nie ogranicza. Czytaj! To myśl najlepiej oddająca ideę projektu skierowanego na upowszechnianie i promocję czytelnictwa wśród osób z dysfunkcją wzroku realizowanego w Bibliotece Galeria Książki w Oświęcimiu. Łączy on w sobie kilka zbieżnych z działaniami naszej instytucji elementów: aktywizację czytelnictwa niewidomych i niedowidzących, promocję nowości wydawniczych i inspirowanie czytelników do podejmowania nowych zadań, zapewniając innowacyjne oparte o nowe media działania. Walorem spotkań integracyjnych jest przeżywanie wspólnej przygody w oparciu o wartościową literaturę, innowacyjne metody pracy, nowe media i nowoczesne technologie. W ramach projektu realizujemy spotkania bajkoterapii dla dzieci, biblioterapii, arteterapii i filmoterapii dla młodzieży i osób dorosłych. Zajęcia, spotkania, warsztaty organizowane są cyklicznie bez wykluczania żadnej dysfunkcyjnej grupy uczestników. Zależy nam przede wszystkim na tym, żeby każdy użytkownik biblioteki mógł w pełni uczestniczyć w ofercie jaką kieruje do niego Galeria Książki.

Dzięki realizacji tego rodzaju działań możemy na twarzach uczestników zobaczyć wielką radość. Nie chciałabym aby to zabrzmiało patetycznie, jednak warte podkreślenia jest to, że bardzo chętnie uczestniczą w naszych spotkaniach. Sami mówią, że ich „świat do tej pory zamykał się między kuchnią, a gankiem”, albo, że nie przypuszczali, że „mimo swojej ślepoty mogą jeszcze się uczyć i że może być wesoło”, i jeszcze, kiedy zaproponowaliśmy obejrzenie filmu, usłyszeliśmy: „Pani chyba żartuje, przecież my ślepi” – a tu, w salkach kinowych mogą razem oglądać filmy z audiodeskrypcją. I są zachwyceni! Po zrealizowaniu wspólnego spektaklu teatralnego towarzyszącego projektowi



(PO Promocja czytelnictwa w 2014 r.) stale do nas przychodzą (część z tych osób dowozimy samochodem, szczególnie osoby, które są spoza miasta), uczą się języka angielskiego, oglądają filmy, „czytają” gazety przy pomocy programu, wypożyczają audiobooki i czytaki (dzięki współpracy z Larixem”). Będziemy kontynuować te spotkania nawet po zakończeniu projektu, ponieważ to wartościowi ludzie z entuzjazmem przyjmujący i uczestniczący w naszych propozycjach.

Kiedy powiedzieliśmy im, że w ramach pilotażowego projektu FRSI – Strefy Innowacji, jako jedna z pięciu bibliotek w Polsce będziemy tworzyć strefę i naszym pomysłem na partycypację społeczną będzie m.in. uruchomienie w bibliotece radia internetowego, od razu włączyli się do współpracy. Zaproponowali, że przygotowują słuchowisko radiowe, bo sami słuchają radia (słuchowisk) w domach, stąd tegoroczny pomysł na działania w ramach arteterapii. Osoby, z którymi mamy do czynienia, to przeważnie ludzie, którzy stracili lub tracą wzrok w wyniku choroby lub wypadku, a często jest to wynikiem wad wrodzonych, szczególnie wśród dzieci.

Realizując działania w naszej bibliotece staramy się powoli wprowadzać ich w świat mediów, udostępniać narzędzia i uczyć ich obsługi. Już w październiku Radio Oświęcim wyemituje na antenie 4 odcinki słuchowiska radiowego pt. „Widzę uchem, czyli ostatnia samotna, bezludna wyspa”, które w całości przygotowują uczestnicy naszych zajęć.

**MONIKA RACZYŃSKA**

Biblioteka Galeria Książki w Oświęcimiu

## Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju wczoraj i dziś

### Trochę historii

Początki biblioteki w Rabce sięgają 1911 r., kiedy Towarzystwo Szkoły Ludowej rozpoczęło wypożyczanie książek. Jej założycielem był miejscowy nauczyciel, Mieczysław Łysek, który zdobywał fundusze, organizując przedstawienia teatralne na terenie rabczańskiego uzdrowiska. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczał na zakup książek, wypożyczanych następnie miejscowej ludności.

Najdawniejszą siedzibą biblioteki był pokój w domu Eleonory Czoponowskiej w willi „Wisła” przy ulicy Orkana. Biblioteka po I wojnie została przeniesiona do nieistniejącej obecnie willi „Pogoń”, a stamtąd do willi „Warszawa”, gdzie mieściła się na parterze po lewej stronie budynku. Willa „Warszawa”, w której praktycznie do dziś działała biblioteka została zbudowana w pierwszej fazie rozwoju uzdrowiska, po roku 1864, staraniem pierwszego właściciela i twórcy uzdrowiska Juliana Zubrzyckiego.

Okres I wojny światowej zahamował rozwój biblioteki, w dokumentacji są jednak ślady, że biblioteka funkcjonowała i obsługiwała rannych żołnierzy-legionistów przebywających w miejscowym szpitalu.

Dopiero w latach dwudziestych XX w., kiedy nastąpił szybki rozwój Rabki, a co za tym idzie masowy napływ kuracjuszy, placówka mieszcząca się w willi „Warszawa” okazała się bardzo potrzebna i była wzbogacana o nowe pozycje.

W pierwszych miesiącach II wojny światowej biblioteka nadal funkcjonowała bez zmian. Od 1 września 1939 r. do 21 lutego 1940 r. bibliotekę obsługiwała dr Zofia Sutorowska. Naczelnym zadaniem w tym okresie była ochrona księgozbioru i umożliwienie korzystania z niego w okresie okupacji, aż do lutego 1940 r., kiedy to zarządzeniem niemieckiego starosty bibliotekę zamknięto. Z. Sutorowska często z wielkim osobistym ryzykiem umożliwiawała chętnym korzystanie z książek. Nie przyznawała się nikomu, że ma drugie, zapasowe klucze do budynku. Systematycznie zabierała



stamtąd, co cenniejsze książki, dostarczała przez uczniów, rozdawała i wymieniała.

W 1943 r. lokal biblioteki w willi „Warszawa” potrzebny był na mieszkania prywatne i w konsekwencji księgozbiór (około 2 tys. wol.) został przewieziony do budynku Zarządu Gminy w willi „Opatrzność”. W willi tej, na bazie wspomnianego księgozbioru, 3 maja 1946 r. została otwarta Biblioteka Gminna.

W chwili otwarcia rabczańskiej biblioteki księgozbiór wynosił 1520 tomów. W latach pięćdziesiątych biblioteka ponownie wróciła do willi „Warszawa”.

W 1954 r. Bibliotece Miejskiej przydzielono dodatkowe pomieszczenie po radiowęźle. Trzy lata później powstało Koło Przyjaciół Bibliotek. Zostało zawiązane przez 28 osób z inicjatywy Z. Sutorowskiej. W sierpniu 1961 r. w inwentarzu było zapisanych 10 tys. wol. W tym też roku ostatecznie został uporządkowany katalog, który w dużej mierze usprawnił jej działalność. Biblioteka funkcjonowała i rozwijała się, oprócz ciągłego pomnażania zbiorów i ich udostępniania, użytkownicy mieli do dyspozycji czytelnię dobrze zaopatrzoną w czasopisma. W tym właśnie czasie władze Rabki dostrzegły potrzebę budowy nowej biblioteki, gdyż dotychczasowy lokal w willi „Warszawa” był wilgotny, a zimą trudny do ogrzania. W kronice z tego okresu można przeczytać: „Warunki, w jakich pracuje personel rabczańskiej Biblioteki Publicznej, nie należą do łatwych. Stary drewniany budynek dawno już przeżył lata swej świetności i z trudem tylko trzyma się jeszcze

cało. Oscylująca wokół zera temperatura, jaka utrzymuje się w bibliotece, nie jest atmosferą, w której można bez ryzyka choroby pracować zimą przez wiele godzin. A mimo to MBP w Rabce jest czynna”.

Takie warunki stanowiły wielką przeszkodę w rozwoju czytelnictwa, zwłaszcza w czytelnici. Brak odpowiedniego lokalu nie sprzyjał również pracom kulturalno-oświatowym. W lutym 1964 r. odbyło się zebranie organizacyjne komitetu budowy miejskiej biblioteki. Placówka ta miała stanąć dla upamiętnienia rocznicy 20-lecia PRL i 600-lecia powstania Rabki. W skład społecznego Komitetu Budowy Biblioteki weszli przedstawiciele organizacji społecznych i zakładów pracy. Postanowiono oprzeć się na typowej dokumentacji dla tego rodzaju placówek oraz usytuować budynek przy ulicy Stromej. Pomimo tych starań nic się jednak nie zmieniło, aż do dnia dzisiejszego.

## Rozwój biblioteki na przeł. XX i XXI w.

Lata osiemdziesiąte przyniosły rozwój rabczańskiej biblioteki poprzez systematyczne zakupy nowości i ich opracowanie. Działał punkt biblioteczny w Szkole Podstawowej w Rabce Zaryte, filia biblioteki w Rdzawce, Chabówce i Ponicach oraz punkt biblioteczny w Sanatorium „Cegielski”. W 1989 r. oddział dziecięcy Biblioteki Publicznej w Rabce otrzymał nagrodę premiera za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Kolejne lata działalności placówki związane były z dużymi trudnościami finansowymi i niewielkimi zakupami nowości. Mimo tych trudności prowadzone były różnorodne formy pracy z czytelnikiem, działał także „Klub młodych przyjaciół biblioteki”. W 1990 r. placówka otrzymała dotację z Ministerstwa Kultury i Sztuki, za którą kupiła pierwszy komputer z drukarką oraz telewizor z magnetowidem.

Miejska Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju zmienia i modyfikuje swoje zamierzenia dostosowując je do oczekiwań użytkowników. Z biegiem czasu pojawiły się nowe potrzeby edukacyjne, informacyjne oraz rozrywkowe, którym biblioteka musiała sprostać.

Od 2013 r. biblioteka wprowadziła zautomatyzowane wypożyczanie zbiorów. Moduł Libra www udostępnia katalog rabczańskiej biblioteki w inter-



niecie, dzięki czemu czytelnicy mają bezpośredni dostęp do zasobów biblioteki z dowolnego komputera dołączonego do sieci. Dostęp ten obejmuje nie tylko przeszukiwanie katalogów, ale również wgląd do konta czytelnika. Czytelnicy mogą też zdalnie przez internet sprawdzić dostępność poszukiwanej pozycji książkowej i dokonać zamówienia. Program ten umożliwia obsługę kodów kreskowych, które są wykorzystywane do automatycznej identyfikacji zbiorów, do realizacji wypożyczeń i zwrotów.

Obecnie biblioteka posiada ponad 30 tys. książek, obsługuje 2 tys. czytelników, którym wypożycza ponad 40 tys. wol.

W 2014 r. wspólnie z Agencją promocyjną OKO, Fundacją Rozwoju Regionu Rabki biblioteka zorganizowała po raz pierwszy Festiwal Literatury dla dzieci – twórcze wakacje dla małych i dużych. W festiwalu dominowały motywy szwedzkie – nawiązano współpracę z Ambasadą Szwecji w Warszawie i Instytutem Polskim w Sztokholmie. Był też element włoski: Media Rodzina udostępniła wystawę ilustracji Roberto Innocentiego, w której organizację włączył się Instytut Kultury Włoskiej w Krakowie. Podczas festiwalu w Rabce gościliśmy Martina Widmarka, Wojciecha Wiślaka, Jerzego Stuhra, Barbarę Gawryluk, Joannę Olech i wielu innych.

W 2015 r. biblioteka była także współorganizatorem II festiwalu literatury dziecięcej „Rabka Festival” pod hasłem „Dziwne zwierzęta”. Gościliśmy wybitnych twórców, autorów, ilustratorów z kraju i zagranicy.

Podczas 4 dni festiwalu odbyło się:

- 13 warsztatów (etnograficzne, lalkarskie, malarskie, literackie, komiksowe i wiele innych),

- 9 spotkań z autorami i ilustratorami (Barbara Gawryluk, Lotta Olsson, Małgorzata Strzałkowska, Grzegorz Kasdepke, Józef Wilkoń, Roberto Innocenti),
- 5 wieczornych spotkań „Czytanie na dobranoc” z udziałem m.in. Artura Barcisia i Edyty Jungowskiej,
- 7 spotkań zorganizowanych specjalnie dla bibliotekarzy, księgarzy, nauczycieli i dorosłych,
- 2 spektakle teatralne, „Literacki koncert dla Dużych i Małych” w wykonaniu Jacka Wójcickiego i Chóru Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej oraz wiele innych atrakcji, konkursów i wystaw.

Festiwal odbył się przy wsparciu środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Biblioteka oprócz swojej podstawowej funkcji prowadzi również działalność kulturalną. Organizuje konkursy ogólnopolskie: Konkurs poetycki „Serduszkowy wiersz” oraz „List do Św. Mikołaja”, konkursy recytatorskie, pięknego czytania, w którym jury co roku wyłania mistrzów pięknego czytania w poszczególnych grupach wiekowych oraz mistrza mistrzów. Biblioteka od kilku już lat bierze czynny udział w ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Gościli na niej m.in.: kabaret Pod Wyrwigroszem, Neo-Nówka, Ani Mru-Mru, aktorzy Kinga Ilgner, Piotr Cyrwus, Andrzej Grabowski i wielu innych. Placówka uczestniczy także w Małopolskich Dniach Książki „Książka i Róża”. Każdy czytelnik, który w tych dniach odwiedza bibliotekę otrzymuje książkę lub różę.

Placówka celem popularyzacji czytelnictwa organizuje spotkania autorskie ze znanymi i popularnymi wśród czytelników autorami książek.

Organizuje również lekcje biblioteczne, na które zaprasza wszystkie szkoły i przedszkola. Są one jedną z podstawowych form dostarczania informacji o zbiorach, ofercie biblioteki i jej funkcjonowaniu.

Miejska Biblioteka Publiczna w Rabce-Zdroju co roku pozyskuje pieniądze na zakup nowych książek z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek” oraz bierze udział w programie „Akademia Orange dla Bibliotek” – dzięki temu internet w naszej placówce jest darmowy.

## Biblioteka w pomieszczeniu zabytkowego dworca kolejowego

Dzień 7 kwietnia 2015 r. na stałe zostanie wpisany do historii naszej biblioteki, bowiem w tym dniu nastąpiło uroczyste otwarcie naszej placówki w zabytkowym dworcu kolejowym. Modernizacja obiektu trwała blisko dwa lata i kosztowała prawie 2,5 mln zł. Przeniesienie biblioteki stało się możliwe dzięki porozumieniu władz miasta z PKP. Spółka dostała pieniądze na remont zabytkowego dworca, bo miasto zgodziło się stworzyć tu przestrzeń publiczną.

Biblioteka zajmuje pomieszczenia na parterze gdzie znajdują się wypożyczalnia dla dorosłych, czytelnia – dawna poczekalnia dla podróżnych z zachowanymi okienkami kasowymi ze stalowymi oryginalnymi elementami oraz kafejka internetowa.

Na piętrze mieści się dział dla dzieci oraz mała czytelnia. Oba te pomieszczenia zostały połączone przeszkloną antresolą skąd roztacza się widok na całą czytelnię na parterze. Odnowione zostały również zabytkowe elementy wnętrza: dwa mozaikowe witraże w półokrągłych oknach, drewniana klatka schodowa oraz trapezowy strop holu głównego i jego drewniana zabudowa (obecnie czytelnia).

Biblioteka została przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i mających problemy z poruszaniem się. Wykonano szyb windy wraz z podnośnikiem, którym można dostać się na piętro.

W budynku znalazł także miejsce Punkt Informacji Turystycznej oraz nowoczesna poczekalnia z odpowiednim oznakowaniem dla osób niepełnosprawnych.

Mamy nadzieję, że nasza placówka biblioteczna stanie się miejscem spotkań różnych ludzi, miejscem informacji, współpracy instytucjonalnej i lokalnej. Zawsze będzie tętniła życiem, przyjazna, funkcjonalna dla czytelników dorosłych i dzieci.

Dworzec PKP otrzymał drugie – nowe życie, mam nadzieję, że będzie on bardzo ważnym miejscem na mapie kulturalnej naszego miasta.

**ANNA GAŚSIOR**

dyrektor MBP w Rabce-Zdroju



## Mężczyzna odnaleziony (w bibliotece)

Trochę jest tych facetów w różnych bibliotekach. Jednak na ogół egzystują na stanowiskach kierowniczych, rzadko jako szefowie filii jednoosobowych. Najprzyjemniej jest rządzić, kierować, decydować, ale żeby to realizować trzeba choćby jednej posłusznej osoby.

Kobiety ostatnio wdrapały się dosyć wysoko; w Stowarzyszeniu, ale i w państwie. Szczęśliwie mieszkańcem Belwederu z najjaśniejszej woli Narodu został mężczyzna, miły, przystojny, mówiący bez kartki, wolniej, kiedy przedstawia orędzie (i jeszcze gra ciałem), dobitniej kiedy mówi do żołnierzy.

W bibliotekach jednak matriarchat, tu przy wyborze na stanowiska bibliotekarskie nie trzeba żadnego parytetu, ani nawet suwaka.

I nagle – Bibliotekarzem Roku 2014 po morderczym, wieloetapowym konkursie, zakończonym rodzajem referendum w prasie bibliotekarskiej zostaje – mężczyzna (patrz wywiad w numerze 7-8 „Bibliotekarza” z roku bieżącego). Nie wiemy, obserwując aspiracje kobiet w różnych dziedzinach, w literaturze, polityce, sporcie itp. czy podobny przypadek przydarzy się jeszcze bibliotekom za naszego felietonowania, pochylamy się więc nad drogą życiową zwycięzcy z Kętrzyna.

Trzeba jasno powiedzieć, facet pracujący w bibliotece 5 lat nie miał jeszcze prawa znudzić się zawodem, nie przeżył kilkukrotnych zmian władzy na szczeblu regionalnym, często z przeciwnych opcji politycznych, nie wiemy zresztą jakiej sam jest opcji, z kim sympatyzuje. Nim wygrał konkurs na dyrektora biblioteki może pochwalić się bogatym, jak z książki, życiorysem. Nigdy nie marzył o bibliotekarstwie! Otarł się o aktorstwo, marynarkę wojenną, był górnikiem dołowym, polonistą w liceum, dyrektorem od informatyki w telewizji, dyrektorem banku danych w Urzędzie Wojewódzkim, dyrektorem administracyjnym filharmonii, kanclerzem wyższej szkoły informatycznej i zarządzania. Uff... , a ile kursów po drodze...

Ujęło nas to, że pracę w bibliotece zaczyna nie od papierowych, wydumanych projektów transformacyjnych, ale od słabej jakości wychodka (w wywiadzie nazywa się to elegancko toaletą) kolejno przechodząc do polepszenia wyglądu placówki, komputeryzacji itd. Dotychczas wykonywane zawody i różne typy wykształcenia traktuje jako podręczny zestaw narzędzi potrzebnych przy okazji realizacji zadań dyrektora biblioteki, także bardzo różnych. Pytany czym jest dla niego biblioteka wcale nie mówi o misji (może nawet nie wie, że istnieje jakiś kodeks etyki bibliotekarza), o funkcji informacyjnej, ani nawet o „trzecim miejscu”. Mówi nie jak administrator instytucji kultury, a ciągle aktywny czytelnik: „...*Była i jest nadal miejscem magicznym, czarownym i mimo wszechobecnych komputerów, skanerów, rzutników, itp. miejscem – w dobrym tego słowa znaczeniu (mimo swej powszechnej dostępności) – elitarnym, gdyż każdy, kto znajdzie do niej drogę, staje się odrobinę lepszy, szlachetniejszy...*”.

Mężczyzna – Bibliotekarz Roku zauważa też, że media od pewnego czasu zapomniały o swojej kulturotwórczej roli i schlebią gustom najpośledniejszym. Dzięki stosunkowo krótkiemu stażowi pracy nie odsiedział tysiąca godzin na mądrych konferencjach bibliotekarskich i uważa, że ludzie przed tysiącem lat i dzisiaj są w gruncie rzeczy tacy sami, a i biblioteki są takie same, tylko „obrosły w technologie”.

Co więc ma dzisiaj czynić biblioteka? – *...przy pomocy dostępnych środków otwierać przed tymi, którzy znaleźli do niej drogę perspektywę rozwoju...*”. Kluczowe jest tu chyba „znaleźli do niej drogę”. Bo w końcu coś warci są ci, którzy sami dotarli do książki, biblioteki, ciekawej pracy, może swojej ukochanej kobiety. Mający w swoim curriculum vitae i oczarowania, i kopniaki.

Nie, nie – to wcale nie muszą być mężczyźni.

### *Bibliotekarz w sieci*

## **„Śląski Pegaz” – platforma zbierająca informacje o wydarzeniach związanych z biblioteką**

Wokół książki i bibliotek dzieje się w ostatnim czasie bardzo dużo. Zarówno na polu ogólnokrajowym – co na ogół jest bardzo dobrze rozreklamowane we wszelkiego typu mediach oraz na polu lokalnym, organizowane są różne wydarzenia – festiwale, konkursy, wystawy, spotkania autorskie i inne. Podczas, gdy popularne inicjatywy docierają do dużej grupy odbiorców, inicjatywy lokalne nie zawsze znane są wszystkim. Na ogół reklamują je tylko plakaty w bibliotekach, strony internetowe, rzadko lokalne media. W ten sposób są dostępne tylko klientom danej instytucji, która organizuje wydarzenie, a nie docierają do szerszej publiczności. Dlatego dobrym pomysłem są miejsca, które zbierają wszystkie te wydarzenia, stanowiąc ich swoistą bazę. Takim miejscem jest platforma „Śląski Pegaz”.

Serwis ten jest platformą inicjatyw bibliotecznych. Został założony w październiku 2014 r. Jest przeznaczony nie tylko dla bibliotekarzy, ale również dla osób, którym bliska jest tematyka bibliotek, działalności bibliotecznej, czytelników i miłośników książek. Serwis, prowadzony przez Bibliotekę Śląską w Katowicach i wszystkie zaangażowane w projekt biblioteki, na bieżąco informuje zainteresowanych o tym co dzieje się w bibliotekach publicznych województwa śląskiego. Niektóre z publikowanych na platformie informacji dostępne są także w ramach numerów cyklicznie ukazującego się „Śląskiego Pegaza”, inne natomiast pojawiają się odrębnie poza nim<sup>1</sup>.

Z platformą współpracuje, oprócz bibliotek publicznych województwa śląskiego, kilka innych instytucji związanych z książką i biblioteką. Są to:

<sup>1</sup> *O serwisie.* W: *Śląski Pegaz.* [online]. [dostęp: 20.06.2015]. Dostępny w WWW: <[http://slaskipegaz.bs.katowice.pl/?page\\_id=172](http://slaskipegaz.bs.katowice.pl/?page_id=172)>.

Śląskie Towarzystwo Miłośników Książki i Grafiki, czasopismo „Guliwer”, Międzynarodowa Sieć Bibliotekarzy, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Duszpasterstwo Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej. Redakcją serwisu zajmują się Magdalena Gomółka i Ryszard Latusek.

Na stronie głównej „Śląskiego Pegaza” biblioteki zamieszczają zapowiedzi wydarzeń (wystaw, spotkań autorskich, festiwali), które organizują. Zapowiedź zawiera zdjęcie plakatu oraz krótki opis wydarzenia. Do każdego zdjęcia dołączone są tagi – m.in.: data, nazwa biblioteki, która organizuje wydarzenie. Po tagach można też wyszukiwać wydarzenia. Klikając w nazwę danej biblioteki docieramy do wszystkich wydarzeń zapowiadanych na stronie przez bibliotekę. Oprócz zapowiedzi wydarzeń bibliotecznych na stronie są też informacje o szkoleniach, konkursach, a także relacje z organizowanych przez śląskie biblioteki wydarzeń – krótki opis i zdjęcia. Informacje pogrupowane są także w ramach numerów „Śląskiego Pegaza”. Wydarzenia można wyszukiwać również za pomocą zamieszczonej na platformie wyszukiwarki. Użytkownicy platformy mają także możliwość zapisania się do newslettera i otrzymywania informacji o wydarzeniach bibliotecznych na maila. Platforma posiada także archiwum wydarzeń, które można przeszukiwać według miesiący, w których zostały opublikowane.

Platforma „Śląski Pegaz” jest bardzo ciekawą inicjatywą pozwalającą skupiać w jednym miejscu informacje o wszystkich wydarzeniach bibliotecznych. Dzięki niej użytkownicy bibliotek mogą być na bieżąco i dowiedzieć się także o lokalnych inicjatywach bibliotecznych, a nie tylko o tych popularnych o skali ogólnopolskiej, najbardziej promowanych. Inicjatywa pozwala także bibliotekom powiększyć grono odbiorców i polepszyć swój

wizerunek. Jest to więc swoisty sposób rozszerzenia promocji bibliotek w internecie. Informacje zamieszczane na platformie ograniczają się jednak tylko do województwa śląskiego. Dobrym pomysłem

byłoby gdyby taka inicjatywa rozszerzyła się na inne województwa.

EDYTA KOSIK

# M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

## *Burdubasta albo skapcaniały osioł...*

### Dlaczego co nieco rozumiem?

Scenariusz lekcji dla gimnazjalistów i licealistów

Stanisław Tekieli, współpracownik „Gazety Wyborczej”, autor licznych reportaży wojennych z okresu wojen na Bałkanach, miłośnik łaciny, której nauczył się jako człowiek dojrzały zrealizował ciekawy i obiecujący projekt – książkę o skomplikowanym, barokowym tytule: *Burdubasta albo skapcaniały osioł czyli łacina dla snobów. 139 sentencji i powiedzeń łacińskich w sposób jak najprostszy wyłożonych, z pretensjonalnymi cokolwiek przypisami filologiczno-kulturowymi*. Samo słowo burdubasta jest tajemnicze. Zaciekawia. Intryguje. Nie do końca jest też pewne jego pochodzenie. Autor tłumaczy, że oznacza ono: *starego, zdychającego osła lub też, prześmiewczo, podstarzałego gladiatora, niezbyt już radzącego sobie z bronią. Jego stan wyraźnie przypomina kondycję dzisiejszej, stojącej nad grobem łaciny (...)*<sup>1</sup> Autor jako dawny moderator warszawskiego kółka łaciny żywej (Circulus Latinus Varsoviensis), a także pomysłodawca i twórca pierwszego i – jak dotąd – jedyne go na świecie dziennika redagowanego po łacinie (gazeta internetowa pt. „Ephemeris” wychodzi do dziś; redakcję przejął włoski kolega Stanisława Tekielego) postanowił odnowić tak żywą niegdyś w Polsce modę na łacinę, zaciekawić nią dzieci, młodzież i dorosłych. Napisał zabawne, rymowane teksty – niekiedy bajeczki, niekiedy obrazki obyczajowe przybierające kształt łagodnej satyry. Ilustrują one 29 sentencji lub powiedzeń łacińskich. Po bajeczkach następują komentarze, a w nich

solidna porcja wiedzy i ciekawostek. W komentarzach jest też wiele innych łacińskich sentencji, pojawiających się przy okazji tematu głównego (stąd zapowiedziana w tytule liczba 139). Zauroczona pasją autora (w prowadzonej przez mnie bibliotece odbył on bardzo ciekawe spotkanie autorskie z całkiem dorosłymi czytelnikami), postanowiłam sprawdzić, jak też na łacinę zareaguje młodzież. Sprawdziłam. Reaguje zaciekawieniem.

Lekcja jest adresowana przede wszystkim do gimnazjalistów, ale podejrzewam, że można ją zrealizować także z licealistami.

#### Cele

1. Rozbudzenie zainteresowania językiem, ze zwróceniem uwagi na ciągłość tradycji językowo-kulturowej.
2. Ćwiczenie uwagi i wrażliwości w obserwacji języka i pokrewieństw pomiędzy językami.
3. Ćwiczenie zastosowania wiedzy ogólnej do obserwacji językowych.
4. Ćwiczenie uwagi w obserwacji codzienności.
5. Rozbudzenie refleksji na temat możliwych źródeł wiedzy.
6. Ćwiczenie umiejętności samodzielnego wyciągania wniosków.

#### Pomoce

1. **Egzemplarze książki:** S. Tekieli: *Burdubasta albo skapcaniały osioł...* Warszawa: Wydaw. Poradnia K, 2015.
2. **Lista sentencji łacińskich** (liczba egzemplarzy przygotowanych list będzie zależeć od liczeb-

<sup>1</sup> S. Tekieli: *Burdubasta albo skapcaniały osioł czyli łacina dla snobów...* Warszawa: Wydaw. Poradnia K, 2015, s. 8.

ności grupy, z którą pracujemy; najlepiej przygotować jedną listę dla 3-4 osób):

Ab ovo usque ad mala; Sursum corda; Quo vadis, Dominae; Memento mori; Festina lente; Tempus fugit; A mari usque ad mare; Genius loci; In vino veritas; Persona non grata; Audi multa, dic pauca; Nihil novi sub sole; Alea iacta est; Quidquid vult habere nemo potest; Non omnis moriar; Tabula rasa; Dura lex, sed lex; Cogito ergo sum; Veni, vidi, vici; Cave canem; Montani semper liberi; Nolens volens; Deus ex machina; Pacta sunt servanda; Homo homini lupus est; Errare humanum est.

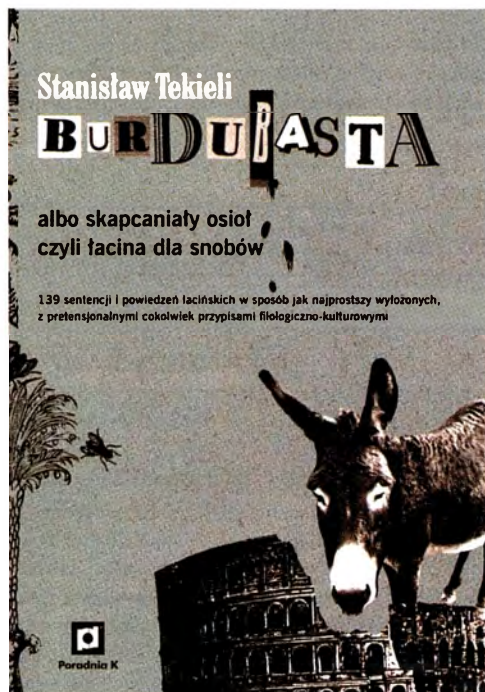
3. **Lista tłumaczeń sentencji łacińskich** (tłumaczenia powinny być umieszczone w innej kolejności; (liczba przygotowanych list będzie zależęć od liczebności grupy, z którą pracujemy; najlepiej przygotować jedną listę dla 3-4 osób):

Błądzić jest rzeczą ludzką; Zobowiązań należy przestrzegać; Górale zawsze wolni; Człowiek człowiekowi jest wilkiem; Bóg z maszyny; Chcąc nie chcąc; Myślę, więc jestem; Czysta tablica; Ciężkie prawo, lecz prawo; Strzeż się psa; Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem; Nie umrę wszystkim (nie umrę całkowicie); Kości zostały rzucone; Pamiętaj o śmierci (pamiętaj, że umrzesz); Słuchaj dużo, mów mało; Nic nowego pod słońcem; Duch miejsca; Śpiesz się powoli; Osoba niepożądana; Czas ucieka; W winie prawda; Dokąd idziesz, Panie; Od jajka do jabłka; W górę serca; Od morza do morza; Nikt nie może mieć tego, co chciałby.

4. **Nożyczki, klej**

5. **Klucz (dla nauczyciela)**

W górę serca – Sursum corda  
Dokąd idziesz, Panie – Quo vadis, Dominae  
Od jajka do jabłka – Ab ovo usque ad mala  
Pamiętaj o śmierci (pamiętaj, że umrzesz) – Memento mori  
Śpiesz się powoli – Festina lente  
Czas ucieka – Tempus fugit  
Od morza do morza – A mari usque ad mare  
Duch miejsca – Genius loci  
W winie prawda – In vino veritas  
Osoba niepożądana – Persona non grata  
Słuchaj dużo, mów mało – Audi multa, dic pauca  
Nic nowego pod słońcem – Nihil novi sub sole  
Kości zostały rzucone – Alea iacta est



Nikt nie może mieć tego, co chciałby – Quidquid vult habere nemo potest  
Pamiętaj o śmierci (pamiętaj, że umrzesz) – Memento mori  
Nie umrę wszystkim (nie umrę całkowicie) – Non omnis moriar  
Czysta tablica – Tabula rasa  
Ciężkie prawo, lecz prawo – Dura lex, sed lex  
Myślę, więc jestem – Cogito ergo sum  
Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem – Veni, vidi, vici  
Strzeż się psa – Cave canem  
Górale zawsze wolni – Montani semper liberi  
Chcąc nie chcąc – Nolens volens  
Bóg z maszyny – Deus ex machina  
Zobowiązań należy przestrzegać – Pacta sunt servanda  
Człowiek człowiekowi jest wilkiem – Homo homini lupus est  
Błądzić jest rzeczą ludzką (Mylić się...) – Errare humanum est.

### Przebieg lekcji

① Pokazujemy uczniom kilka egzemplarzy książki *Burdubasta albo skapcianiły osioł...* Mówimy kilka słów o jej konstrukcji (Książka jest

podzielona na rozdziały. Każdy z nich zaczyna się krótkim utworem wierszowanym – jest to rodzaj bajki, przypowieści, obrazka obyczajowego, a czasem satyry. Ten krótki utwór odnosi się do sentencji łacińskiej, którą ma przybliżyć czytelnikowi i kilka słów o autorze (Stanisław Tekieli, autor książki jest dziennikarzem. Współpracuje z „Gazetą Wyborczą”. Napisał wiele reportaży wojennych. Dużo podróżował. W szkole średniej nie przepadał za obowiązkową wówczas łaciną, która wydawała mu się nudna i niepotrzebna. Jednak kiedyś, już podczas studiów, profesor Lidia Winniczuk, pokazała swoim studentom teksty łacińskie odnoszące się do współczesności. Wtedy zauważył, i bardzo go to poruszyło, że wiele słów i całych zwrotów łacińskich jest dla niego zrozumiałych. Zainteresował się łaciną. Zaczął się nią bawić. Potem się jej nauczył a potem uznał, że można w niej wyrażać treści nie tylko należące do tradycji, ale i współczesne, bliskie ludziom. Założył kółko łaciny żywej. Rozpoczął też wydawanie – w internecie – dziennika „Ephemeris”. Okazało się, że budzi on całkiem spore zainteresowanie. Po wielu latach, znużony nieco pracą reportera wojennego, wrócił do swojej przygody z łaciną i napisał *Burdubastę...*).

② Dzielimy uczniów na grupy (najlepiej 3-4 osobowe). Każda grupa otrzymuje listę z sentencjami w języku łacińskim oraz listę z tłumaczeniami tych sentencji na język polski.

③ Prosimy, by uczniowie uważnie przyjrzeni się obu listom a następnie próbowali dopasować sentencje łacińskie do tłumaczeń. Tłumaczenia polskie trzeba wyciąć i dokleić we właściwym miejscu.

④ Uczniowie pracują w grupach – naradzają się, zastanawiają, podejmują decyzje (dokleją tłumaczenia polskie do sentencji łacińskich).

⑤ Po skończonej pracy prosimy przedstawiciela jednej grupy (grupa zgłasza się na ochotnika) o przeczytanie wyników swojej pracy. Pozostałe grupy sprawdzają swoje wyniki. Nauczyciel, jeśli trzeba, dokonuje korekt.

⑥ Pytamy uczniów, w jaki sposób przebiegała ich praca. Skąd wiedzieli, które tłumaczenie należy dopasować do której sentencji.

⑦ Uczniowie (z różnych grup) udzielają odpowiedzi.

⑧ Zapisujemy wszystkie odpowiedzi. Następnie dzielimy je na grupy (podziału na grupy może też dokonywać któryś z uczniów), wskazując kryterium podziału.

⑨ Zakończenie zajęć: prosimy uczniów, by każdy indywidualnie napisał jedno – dwa – trzy zdania o tym, co może przyjść do głowy, gdy się nie uczyło języka, ale wiele się rozumie – tak, jak to miało miejsce w przypadku sentencji łacińskich.

⑩ Ochotnicy czytają swoje wypowiedzi.

## Komentarz

W lekcji, którą przeprowadziłam, wzięła udział młodzież z jednego z warszawskich gimnazjów społecznych. Jej praca nad dopasowywaniem tekstów łacińskich i tłumaczeń polskich przebiegła bardzo szybko. Pojawiło się niewiele błędów. Młodzież wykazała się dużą wiedzą, odczytaniem, zdolnością kojarzenia różnych dziedzin (*A mari usque ad mare? To będzie coś z morzem, bo jest frutti di mare – owoce morza. Jadłem!*) Można podejrzewać, że nie zawsze zajęcia będą przebiegać tak sprawnie. Nie ma to jednak szczególnego znaczenia. Ważne jest raczej to, by młodzież w skupieniu poddała obserwacji teksty łacińskie i polskie. By miała okazję do ćwiczenia zdolności kojarzenia, a także, by zastanowiła się nad źródłami swojej wiedzy, spróbowała je nazwać (tu będzie niekiedy potrzebna pomoc osoby prowadzącej zajęcia) i poddać refleksji. Ważne jest też zakończenie zajęć. Jest to próba wyciągnięcia samodzielnych wniosków. Może się uda?

**HANNA DIDUSZKO**

Biblioteka im. Haliny Rudnickiej  
Oddział Muzeum Książki Dziecięcej

**Zaprenumeruj „Poradnik Bibliotekarza”!**

# Biblioteki cyfrowe

Zestawienie bibliograficzne książek i artykułów z czasopism  
w wyborze za lata 2007-2015

## Książki

1. **Biblioteka w środowisku społecznościowego Internetu: biblioteka 2.0** / Grzegorz Gmiterek. – Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2012. – 259, [1] s.: il.; 24 cm. – ISBN 978-83-61464-82-2.

2. **Biblioteki cyfrowe: praca zbiorowa** / pod red. Małgorzaty Janiak, Moniki Krakowskiej i Marii Próchnickiej. – Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2012. – 548 s.: il.; 25 cm + 1 dysk optyczny (CD-ROM). – ISBN 978-83-61464-70-9.

3. **Nowe technologie w bibliotekach publicznych: materiały z VIII ogólnopolskiej konferencji pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych” Warszawa, 26-28 listopada 2008 r.** / [red. tomu Elżbieta Górską]. – Warszawa: Wydaw. SBP, 2009. – 245, [5] s.: il.; 24 cm + płyta CD. – ISBN 978-83-61464-15-0.

4. **Praktyczne aspekty automatyzacji bibliotek publicznych: materiały z VII Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych” Warszawa, 22-24 listopada 2006 r. = Experiences in library automation** / [red. tomu Elżbieta Górską]. – Warszawa: Wydaw. SBP, 2007. – 219, [1] s.: il.; 24 cm. – ISBN 978-83-89316-75-2.

## Artykuły z czasopism

5. **Academica – mała wielka biblioteka** / Katarzyna Ślaska // Bibliotekarz. – 2015, nr 3, s. 4-10.

6. **Biblioteki cyfrowe, czyli jak czytać książki bez wychodzenia do biblioteki** / Paulina Bartosik // Bibliotekarz. – 2013, nr 4, s. 19-21.

7. **Biblioteki cyfrowe dla niepełnosprawnych we Francji** / Dorota Bednarczyk // Bibliotekarz. – 2012, nr 12, s. 11-15.

8. **Cyfrowe kompetencje w cyfrowej bibliotece szkolnej** / Wiesława Papierska, Barbara Tomkiewicz // Biblioteka w Szkole. – 2014, nr 3, s. 5-6.

9. **Depozyty cyfrowe z prywatnych kolekcji jako sposób wzbogacania zasobów bibliotek cyfrowych i ochrony dziedzictwa kulturowego** / Małgorzata Wielek-Konopka // Przegląd Biblioteczny. – 2012, z. 3, s. [351]-368.

10. **Digital Public Library of America – amerykańska odpowiedź na Europeana?** / Katarzyna Seroka // Bibliotekarz. – 2014, nr 5, s. 17-19.

11. **Dlaczego digitalizujemy galicyjskie miscellanea?** / Wojciech Kowalewski // Bibliotekarz. – 2013, nr 1, s. 13-16.

12. **Dzieci wśród wirtualnych regałów: zasoby dziecięcych bibliotek cyfrowych dla najmłodszych** / Paulina Bartosik // Bibliotekarz. – 2012, nr 12, s. 19-21.

13. **Federacja bibliotek cyfrowych w warsztacie pracy bibliotekarza regionalisty** / Adrian Uljasz // Poradnik Bibliotekarza. – 2012, nr 5, s. 38-40.

14. **Filozofia Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej** / Krystyna Sanetra // Bibliotekarz. – 2013, nr 5, s. 4-7.

15. **Masowa digitalizacja i długoterminowa archiwizacja w polskich bibliotekach cyfrowych** / Barbara Maria Morawiec // Bibliotekarz. – 2013, nr 7/8, s. 50-53.

16. **Metadane a proces ciągłej digitalizacji obiektów bibliotecznych** / Agnieszka Wróbel // Zagadnienia Informatyki Naukowej. – 2013, nr 1, s. 84-[104].

17. **Nowoczesna biblioteka bez pólek : Bałtycka Biblioteka Cyfrowa – pomorski zasób cyfrowy** / Danuta Sroka // Edukacja i Dialog. – 2013, nr 5/6, s. 76-82.

18. **Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa** / Bożena Janda // Bibliotekarz. – 2012, nr 11, s. 6-8.

19. **Polona – jeśli szukasz opowieści** / Agnieszka Leszyńska // Bibliotekarz. – 2013, nr 11, s. 16-18.

20. **Polskie biblioteki cyfrowe jako narzędzie wspierające edukację** / Marzena Jarocka // Biblioteka w Szkole. – 2013, nr 11, dod. „Biblioteka Centrum Informatyki”, s. 13-16.

21. **Polskie biblioteki cyfrowe w ocenie pracowników nauki** / Jolanta Mazurek // Przegląd Biblioteczny. – 2012, z. 1, s. [58]-78.

22. **Popularyzowanie bibliotek cyfrowych w środowisku szkolnym** / Teresa Kasza, Danuta Myl // Biblioteka w Szkole. – 2013, nr 7/8, dod. „Biblioteka Centrum Informatyki”, s. 17-19.

23. **Sytuacja prawna bibliotek cyfrowych w Polsce** / Jacek Włodarski // Biblioteka. – 2012, nr 1, s. 32-34.

ANNA WALSKA



# Piotr Kitrasiewicz

## APETYT NA MELPOMENĘ

Książka jest zbiorem recenzji ze spektakli w teatrach warszawskich z okresu ostatnich 10 lat.

Piotr Kitrasiewicz z premedytacją nawiązuje do szkoły recenzenckiej wypracowanej przez przedwojennych mistrzów takich jak Tadeusz Boy-Żeleński, Antoni Stoniński, Karol Irzykowski czy Jan Parandowski. W swoich rozlicznych artykułach pokazali oni czym jest rozumienie i odbiór spektaklu w sposób bliski czytelnikowi. Recenzje te, dalekie od teatrologicznych recept i rozwiązań, omawiały sceniczne produkcje w kontekście pierwowzoru literackiego, postępując się konwencją gawędy, oddawania wrażeń z przedstawienia, szarpiąc się, a niekiedy ostro polemizując z podmiotami swych ocen.

Książka ta ma służyć delikatnej zachęcie do obcowania z muzą teatru – Melpomeną, która potrafi – w zależności od tego jaki „kaptan” ją reprezentuje – irytować, nudzić, złościć i zniechęcać, ale również zaciekawiać, zastanawiać, wciągać, współprzeżywać, pochtaniać, skłaniać do refleksji, prowokować emocje, zachęcać do przyjrzenia się bliźnim oraz samemu sobie.

WYDAWCA:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

obj. 304 str., cena: 24,90 zł

ISBN 978-83-63879-39-6

  
Biblioteka Analiz  
[www.rynek-ksiazki.pl/sklep](http://www.rynek-ksiazki.pl/sklep)





# HITY WYDAWNICTWA SBP

Zapraszamy do sklepu (<http://www.sbp.pl/sklep>)

